Nr 157 Sobota 19 czerwca (2 lipca) 1910 r. Rok V.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2484
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 1572

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2 Sekretarz od 6—8.
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—wieczorem
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	miesięcz.	kwart.	pół rocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Czas odnowić prenumeratę.

Przypominamy Szanownym prenumeratorom, że dnia 1 Lipca kończy się pierwsze półrocze. Dla uniknięcia przerwy w odbieraniu „Dziennika", prenumeratorowie półroczni, kwartalni i miesięczni zechcą łaskawie nadesłać prenumeratę przed upływem Czerwca.

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumerat. «Dziennika Kijowskiego» nabycia na warunkach najdogodniejszych książek, niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom

Dzieje Polski

D-ra Feliksa Konecznego

2 tomy, 80 ilustracyi Ilinicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów «Dziennika Kijowskiego»:

Rb. 1 kop. 40 (w broszurze). | Rb. 1 kop. 60 (w oprawie).

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

Dnie Grunwaldzkie w Galicyi.

Lwów, d. 29 czerwca.

Od trzech tygodni w kraju całym odbywają się uroczystości grunwaldzkie. Niema w nich stereotypowego szablonu, jaki często widać w obchodach narodowych galicyjskich, niema najmniejszego objawu zniewalania się do obowiązkowego czczenia rocznicy grunwaldzkiej. Jesteśmy świadkami ruchu mocnego i żywiołowego, wybuchłego samorodnie i łamiącego z całą energią wszelkie przeszkody.

Nie mało ich mamy. Znane jest stanowisko stronnictwa konserwatywnego. Wiadomo, że, aby przeszkodzić święceniu przez kraj wiekopomnej rocznicy, konserwatyści uciekali się do pomocy ugodowców poznańskich.

Reprezentant tego kierunku, Antoni hr. Wodzicki, znany Polsce całej z tajemniczej a nieza szczytnej roli w sprawie zaprzepaszczenia Rydzyny, uważał za wskazane kruszyć kopie przeciw obchodowi grunwaldzkiemu i zlotowi sokolstwa w Krakowie i raczył pozwolić jedynie na urządzenie nabożeństwa dziękczynnego.

Za teoretycznym protestem hr. Wodzickiego poszły praktyczne wskazania rządu krajowego. Wojskowym zabraniano brać udział w festynach, z których dochód szedł na przewiezienie włościan na zlot krakowski (wypadek kołomyjski), to postępowanie można w ostateczności zrozumieć, ale trudno wytłumaczyć postępowanie rządu krajowego, który, widząc żywiołową akcyę społeczeństwa, zamiast ująć ją w ramy i karby, aby nie przybierała może form nieodpowiednich, staje przeciw prądowi i podsyca nieustannie panujące rozgoryczenie.

W okólnikach do starostów p. namiestnik wręcz polecił utrudnianie zabiegów około obchodów miejscowych i obchodu krakowskiego, Nawet do niepodlegających jego zwierzchnictwu marszałków rad powiatowych wystosowano poufne polecenia, aby hamowali ruch w powiatach i odwodzili od wyjazdu do Krakowa. Wskutek tego władze rządowe w obchodzie nie brały wcale udziału, a urzędnicy starostwa gdzieniegdzie (w Myślenicach) zachowywali się wprost prowokacyjnie.

Ponieważ ważnym czynnikiem, podnoszącym nastrój w uroczystościach narodowych, jest młodzież szkolna — postanowiono jej udział w obchodach grunwaldzkich utrudnić przez przyśpieszenie wakacyi szkolnych o dwa tygodnie. O ile zaś uroczystości w niektórych miastach wypadły wcześniej, rada szkolna krajowa, podległa namiestnictwu, użyła innych środków. Tak w dniu 26 czerwca, kiedy Rzeszów i Jarosław święciły uroczyście pięćsetlecie Grunwaldu, rada szkolna krajowa poleca gimnazyom w tych miastach wziąć oficyalny udział w sportowych ćwiczeniach („biegu rozstawnym" ze Lwowa do Krakowa). W Myślenicach dyrekcya gimnazyalna i inspektor szkół ludowych zabrania młodzieży udziału w obchodzie. Ba, nawet we Lwowie podobno wczoraj w przeddzień uroczystości dyrekcye gimnazyalne otrzymały zakaz brania oficyalnego udziału w dzisiejszej mszy polowej i w dzisiejszym pochodzie, ale co prawda zakazu tego nie spełniły, choć udział młodzieży nie był tak liczny, jak np. w uroczystości konstytucyi trzeciego maja.

Mam że wspominać o trudnościach czynionych obchodowi grunwaldzkiemu w Krakowie?

Wiadomo, że władze wojskowe związkowi sokolemu, urządzającemu zlot, odmówiły wypożyczenie sienników na kwatery, chociaż wypożyczały je dotąd przy wszelkich podobnych okolicznościach; odmówiły wypożyczenia karabinków do ćwiczeń gimnastycznych, chociaż wypożyczały czechom na zloty, a nawet i nam przy zlotach okręgowych. Rada szkolna krajowa odmówiła prośbie użyczenia gmachów gimnazyalnych w Krakowie na kwatery dla uczestników zlotu i przybyłych nań, a niemniej kursują pogłoski, jakoby nawet szkoły ludowe krakowskie wzbroniono użyć na kwatery.

Ze smutkiem też należy podkreślić, że nawet niektóre sfery kierownicze kościelne zostały pozyskane dla akcyi przeciwko święceniu rocznicy grunwaldzkiej. Bo jakżeż mamy tłumaczyć najwyższe rozporządzenie księcia biskupa krakowskiego, Puzyny, zabraniające na głównym obchodzie krakowskim mszy polowej? Bo jakżeż mamy tłumaczyć zarządzenie ks. biskupa tarnowskiego, Wałęgi, zabraniające 18 b. m. w przeddzień obchodu w Nowym Sączu urządzenia tam mszy polowej?

Z uznaniem należy podkreślić, że żadnego do władców dyecezyi lwowskiej i przemyskiej stosować nie można. W Samborze i Jarosławiu urządzono uroczyste nabożeństwa polowe, a dziś we Lwowie na boisku sokolem mszę polową pod gołem niebem odprawił przybyły umyślnie z wizytacyi kościelnej na Bukowinie czcigodny ks. arcybiskup Józef Bilczewski, a do tysiącznych tłumów na tem samem boisku pod gołem niebem przemówił złotousty biskup ks. Władysław Bandurski.

Czy koniec tej smutnej litanii? Niestety.

Trudno i niewolno zataić obaw, że te czynniki, które zdobyły się na tyle utrudnień, stawianych woli narodu święcenia rocznicy grunwaldzkiej, postarają się za każdą cenę o uniemożliwienie, albo doprowadzenie do granic najskromniejszych, obchodu głównego w Krakowie.

Przed miesiącem już kursowały pogłoski, że do odsłonięcia pomnika Jagiełły w Krakowie nie dojdzie. Czyżby leżało to w intencyach szlachetnego ofiarodawcy? Bynajmniej. Paderewski używa wszelkich sił, aby pomnik wielkiego unifikatora Polski i Litwy stanął w dawnej stolicy polskiej. Ale „przypadek" zdarzyć może, że przypuśćmy, część figury albo nie będzie gotowa, albo na czas do miejsca przeznaczenia nie dojdzie.

Że pogłoski te nie były nieuzasadnione, dowodzi ostatnia wiadomość, powtórzona już przez prasę, iż figura główna nie będzie gotowa na termin, że tymczasowo ustawiony będzie gipsowy odlew bronzowy, a właściwa figura ma stanąć do roku. Jest to niespodzianka przykra. Wolno spodziewać się niespodzianek jeszcze boleśniejszych.

To obawy co do pomnika. Teraz co do zlotu.

Przed miesiącem rozeszły się również pogłoski, jakoby najlepszym sposobem zapobieżenia zlotowi i obchodowi krakowskiemu było... powstanie epidemii w Krakowie, a przez to samo zakaz odbywania zgromadzeń i zjazdów wszelakich. I te pogłoski znajdują swoje uzasadnienie.

W prasie zawisłej od tych czynników, którym zależy na ograniczeniu obchodów grunwaldzkich do *minimum* od miesiąca regestrowano najrozmaitsze wypadki chorób epidemicznych w Krakowie i jego okolicy. Mówiono o płonicy, ale to za drobna epidemia; pisano o niewygasającym w Krakowie tyfusie, a teraz nagle uderzono na alarm przed cholerą.

Istotnie zaszedł jeden wypadek śmiertelny cholery w Podwołoczyskach, zawleczonej z Rosyi; drugi zaś śmiertelny wypadek podejrzany zaszedł w Rzeszowie, ale sekcya zwłok osoby, przybyłej także z Rosyi, nie wykazała zarazków cholerycznych. Oczywiście obrona przed niemiłym gościem jest konieczna, ale alarmy prasy robią wrażenie, że są one robione dla celów innych: poprostu przygotowuje się opinię, sonduje się nastrój.

Zresztą zachowanie się prasy galicyjskiej jest wysoce znamienne. Ta część prasy, która lubuje się w patryotyzmie krzykliwym, radykalizmie patryotycznym, do sprawy uczczenia Grunwaldu przystępowała — *sit venia verbo* — w rękawiczkach. Jedynie z lwowskich „Słowo Polskie" i „Goniec", z krakowskich „Głos Narodu", „Gazeta Powszechna" i „Tygodnik Narodowy" zajmowały od początku stanowisko zdecydowane, gdy inne zostały dopiero w ostatnim tygodniu zmuszone przez ogół do zajęcia się obchodami grunwaldzkimi. A organy zachowawcze, mimo wszystko, przemilczają ruch i nastrój społeczeństwa.

Nastrój ogółu wyraził się przedewszystkiem w rozlicznych publikacyach grunwaldzkich. Znane wydawnictwo poznańskie „Album Grunwaldzki" Jasława z Bratkowic znalazło w kraju szerokie rozpowszechnienie. Macierz Polska ogłosiła piękną pracę prof. Wiktora Czerniaka, bogato ilustrowaną. Czesław Pieniążek, Jan Friedberg, Zofia Stankiewiczowa, Hubert Wadwicz, T. S., Henryk Pachoński, Jan Szkodziński wydają monografie historyczne. Władysław Jankowski, Stanisław Kossowski, Wiktor Hahn dają studya o chwale grunwaldzkiej w piśmiennictwie polskiem. Stanisław Wayda, tomik wierszy, Jadwiga Strokowa, ks. Stanisław Korzeniowski, Marya Bogusławska, Prawdomir—utwory dramatyczne osnuwają na motywach grunwaldzkich. Edmund Urbanek, Stanisław Burza, Franciszek Talski, Stefan Fechinger czerpią z Grunwaldu treść swych utworów muzycznych. Stanisław Tomaszewski wydaje medalioniki z Jadwigą i Jagiełłą, „Straż Polska" bogatą książkę zbiorową „Hołd Grunwaldowi", Bolesław Roja—reprodukcyę obrazu Matejki.

A kraj cały chłonie wszystko. Obchody po miastach (Sambor, Rzeszów, Jarosław, Nowy Sącz, Tarnopol, Krosno, Lwów), miasteczkach i wsiach imponują majestatem uroczystym, treścą głęboką i niezwykłym współudziałem uczestników. Mają one i tę piękną cechę, że zostawiają po sobie trwalsze wspomnienia. Lwów funduje pałac sztuki—(z nazwy obecnie czwartej powszechnej wystawy sztuki polskiej, dyskretnie opuszczono przymiotnik: „grunwaldzka"). Rzeszów, Sambor, Bobowa i inne miasta chrzczą nowe ulice „grunwaldzkie", tu i owdzie fundują domy ludowe i bursy uczniowskie „grunwaldzkie", na wsi: w powiecie lwowskim sadzą dęby grunwaldzkie, w powiecie rzeszowskim stawiają kamienne pomniki grunwaldzkie.

Lwów wystąpił, jak przykazało stolicy kraju.

We wtorek wieczorem rada miasta, pod przewodnictwem wiceprezydenta Karola Eplera, odbyła uroczyste posiedzenie. W sali uroczyście ustrojonej kwieciem i emblematami narodowymi u stóp popiersia króla Władysława Jagiełły przemawiali radni: Karol Epler, Michał Janik, Wojciech Biechoński, a Władysław Stesłowicz przedstawił jednomyślnie uchwalone wnioski, domagające się: „wznieść we Lwowie, jako fundacyę miejską, pałac sztuki — sztuce polskiej na pożytek i godne jej schronisko, narodowi polskiemu na chwałę, wielkiej chwili dziejowej na wspomnienie, a czasom potomnym na pamiątkę" — tudzież załatwienia definitywnego we wrześniu kwestyi odstąpienia gruntów pod grunwaldzkie domy: oświatowy, rękodzielniczy i ludowy.

Kiedy rada miejska odbywa uroczyste posiedzenie, miasto samo przywdziewa szatę uroczystą. W oknach domów nalepki sokole, z portretem Jagiełły i datami 1410—1910, balkony domów prywatnych i publicznych przystrojone emblematami polskimi, chorągwie i sztandary powiewają co krok. Pomimo iluminacyi kartkowej, najważniejsze gmachy rzęsiście oświetlone lampkami elektrycznemi.

Główny obchód przypadł na środę — święto Piotra i Pawła. Pogoda, płatająca od kilku tygodni nieustanne figle, dziś dopisała: dzień słoneczny, bezchmurny. Od rana ruch wzmożony, ożywione ulice. Jeszcze więcej nalepek w oknach, tak że nie brak ich nigdzie. Pięknie wyglądają tramwaje, umajone zielenią, z chorągiewkami polskiemi.

Tłum śpieszy na boisko sokole, u stóp pomnika Bartosza Głowackiego i parku łyczakowskiego. Na ulicach, u ich zbiegu, panie przy stolikach zbierają na Towarzystwo Szkoły Ludowej, na Dar Grunwaldzki, a młodzież akademicka sprzedaje kokardki i oznaki.

Na boisku tłumy publiczności. Pod namiotem, na którym widnieje korona Jagiellońska, arcypasterz dyecezyi lwowskiej, ks. Józef Bilczewski, wznosi modły dziękczynne do Boga; po nabożeństwie z odśpiewaniem hymnu Felińskiego rozlega się donośny głos biskupa ks. Władysława Bandurskiego, który w ciepłych słowach przywodzi na pamięć wiekopomną Pamiątkę i wzywa słuchaczy i Polskę do nowej misyi dziejowej, do szerzenia miłości, prawdy i sprawiedliwości.

Wnet rusza pochód. W dół ulicą Łyczakowską, placami Bernardyńskim, Halickim, Maryackim, obok pomnika Mickiewicza, przed którym głowy i dusze się kłonią, ulicą Karola Ludwika, pod teatr miejski spływa tysiące. Sokoli w liczbie 1200 mężczyzn idą pierwsi. Za nimi dziatwa szkół ludowych obojej płci i młodzież szkół średnich, a dalej lud włościański w imponującej liczbie przybyły z okolicy na wezwanie Tow. Szkoły Ludowej, organizacye socyalistyczne, które ostentacyjnie usunęły się od nabożeństwa, korporacye mieszczańskie, rozliczne stowarzyszenia i organizacye, rada miejska w komplecie — i nieprzeliczone tłumy publiczności. W takt muzyk, pochód postępuje poważnie, witany burzliwymi oklaskami publiczności, która szczelnie zajęła okna i balkony

wszystkie. Porządek niezmącony, powaga uroczysta wszędy. Tak przemawia milczeniem a skupieniem wewnętrznem naród, który z politowaniem przyjmuje wiadomość o nieobecności na obchodzie marszałka krajowego i namiestnika, co pałac namiestnikowski polecił obsadzić silnie kordonem policyi pieszej i konnej.

Niema południa jeszcze, jak pochód rozwiązuje się przed teatrem miejskim, gdzie o godz. 12 zaczyna się uroczysty poranek. Oswald Balzer w głębokich słowach omawia tło Grunwaldu i jego znaczenie dziejowe, a chór techniki śpiewa Nowowiejskiego „Hasło“ do słów Konopnickiej, Wolfstahla „Pieśń Grunwaldzką“ do słów Maszyńskiego i Orłowskiego „Czas do boju“. Po przemowie Aleksandra Czołowskiego o Grunwaldzie w świetle krytyki naukowej chór Lutni śpiewał Nowowiejskiego „Modlitwę“ do słów Kossowskiego. Znów kurtyna się podnosi, abyśmy podczas śpiewu Boga Rodzicy ujrzeli piękny żywy obraz, w którym uwydatniła się zwłaszcza młodzież wiejska z Drużyn Bartoszowych.

Popołudnie należy do sokolstwa. O godzinie 5-ej na boisko sokole występują druhowie i druhinie, aby przedstawić grunwaldzkie ćwiczenia sokole, z jakiemi wystąpią na zlecie krakowskim. Są tu ćwiczenia wolne, ćwiczenia sokolic wywijadłem i na koniach, ćwiczenia maczugami, karabinami i lancami, ćwiczenia oddziału konnego w zrywaniu lancą pierścieni i wykonany przezeń kadryl. Składnie wszystko idzie i w ordynku... A razem z ćwiczącymi każdy drga ich drgnięciem żyje ich życiem, myśli ich myślą: bo zatraca się w szeregu społecznym osobowość swoją na rzecz woli i czucia powszechnego.

M.

Obrona narodowości i plemion podbitych.

W dniu 15 (28) b. m. rozpoczął się w Londynie kongres, zwołany przez «Międzynarodowy komitet plemion podbitych». Miejscem obrad kongresu jest Caxton Hall w Westminsterze.

Obecny prezes «Komitetu», p. Leonard Hobhouse, jest nieobecny, więc w jego zastępstwie prezydnją na kongresie kolejno takie znakomitości, jak p. Mackarness, Artur Ponsonby, Cunnigham Graham, Karol Dilke i J. A. Hobson.

Inauguracyjną mowę wygłosił prof. Gilbert Murray, poczem wygłosić mieli swoje referaty pp. G. K. Chesterton, I. M. Robertson, członkowie parlamentu i inni.

Przedmiotem rozpraw są sprawy Egiptu, Persyi, Finlandyi, Gruzyi, Polski i Irlandyi.

Jak donoszą telegramy, na kongres przybyli delegaci z Indyi, Gruzyi, Polski, Finlandyi i Irlandyi.

Z Dalekiego Wschodu.

Przed kilku dniami ukazała się w „Daily Telegraph“ wiadomość, zakomunikowana przez petersburskiego korespondenta tego pisma, a polegająca na tem, że jakoby w tych dniach ma być podpisany w Petersburgu układ rosyjsko-japoński, który zmienić ma całą sytuacyę na Dalekim Wschodzie. Zdaniem korespondenta, obie strony zdołały tak dalece usunąć wszelkie przeszkody, że grunt gotów jest nawet do najściślejszego sojuszu.

Ile prawdy w tej pogłosce, na razie trudno przesądzać. Ma jednak ona cechy prawdopodobieństwa, zważywszy, że musi obecnie Rosya pamiętać o dwóch wschodach, porozumienie zaś rosyjsko-japońskie rozwiązałoby jej ręce na jednym froncie, pozwalając na skupienie całej uwagi na Wschodzie bliższym.

Historya ostatniego roku zdaje się świadczyć o stopniowem polepszeniu stosunków Rosyi z Japonią. Zamierzone spotkanie ministra finansów Kokowcewa z ks. Ito, nagle zamordowanym, miało na celu pierwsze zbliżenie do siebie dwóch dawnych nieprzyjaciół. Następnie obydwa gabinety, petersburski i tokijski, zajęły zgodne stanowisko wobec wniosku sekretarza stanu Knoxa o umiędzynarodowieniu kolei mandżurskich. W tej sprawie ma wkrótce stanąć układ specyalny rosyjsko-japoński. Wreszcie nie bez znaczenia politycznego był pobyt w Petersburgu księcia Fusimi, któremu towarzyszył jeden z pełnomocników w Portsmouth, baron Takahira; zgotowano im, jak wiadomo, bardzo serdeczne przyjęcie.

Jakiekolwiek będą wyniki porozumienia rosyjsko-japońskiego na szerszej arenie politycznej, już dziś należy się spodziewać ustalenia pewnego kursu w stosunku do spraw chińskich, obydwa bowiem mocarstwa strzedz muszą ważnych w Mandżuryi interesów. Pożycie Rosyi z Chinami nie jest od pewnego czasu najlepszem; przy porozumieniu z Japonią konflikt może być, jeśli nie zażegnany zupełnie, to w każdym razie na czas dłuższy odroczony.

A tymczasem Chiny nie śpią. W Nankinie rozlepione plakaty nawołują otwarcie do pogromu cudzoziemców, te same objawy dostrzedz można w innych prowincyach. Główne wrzenie na razie zwraca się przeciw urzędnikom i dynastyi mandżurskiej. Niepokoje wywołują stowarzyszenia tajne, które pod różnemi nazwami należą do organizacyi centralnej — Triad. Triad ma odnogi w całych Chinach, nawet w Hong-Kong i Singapore, oraz w innych częściach Azyi; liczy kilka milionów członków, gotowych słuchać naczelników sprzysiężenia. Ci postanowili wywrócić obecny porządek rzeczy i dynastyę mandżurską. Na czele Triadu stoi Sun-Yat-Sen, najczynniejszy rewolucyonista chiński, na którego głowę rząd pekiński nałożył dwakroć pięćdziesiąt tysięcy franków. Podróżuje on mimo to po Chinach i urąga wszelkim niebezpieczeństwom; twierdząc, że ma gotową stutysięczną armię rewolucyonistów, która stanie do walki, kiedy wybije godzina wyzwolenia ojczyzny od tyranów. Naturalnie nic nie przeszkodzi tej armii sprzysiężonych rzucić się potem na europejczyków i ich posiadłości, a w pierwszej mierze na Syberyę, biorąc za podstawę swego działania kolej Chań-kou-Ajgun, budowaną przez syndykat Morgana.

W tej sytuacyi porozumienie rosyjsko-japońskie może mieć ogromne znaczenie dla Rosyi.

„Nowoje Wremia“, jak zwykle dobrze poinformowane, nie zaprzecza bynajmniej pogłosce „Daily Telegraph“, owszem z zadowoleniem podkreśla efekt, jaki wywołała ona w sferach dyplomatycznych. „Pogłoska o spodziewanym układzie rosyjsko-japońskim— pisze organ Suworina—wywarła odrazu wrażenie na obu brzegach Oceanu Spokojnego. Amerykański sekretarz stanu nakazał obywatelom amerykańskim, przebywającym w Charbinie, stosować się ściśle do rozkazów samorządu charbińskiego. A wiadomo przecież, że cała awantura charbińska była w swoim czasie wywołana przez konsula amerykańskiego. Z drugiej strony pogłoska wywarła wpływ dobroczynny na rząd pekiński w kwestyi żeglugi na rzece Sungari“. Tu przytacza „Nowoje Wremia“ telegram Agencyi Petersburskiej o ustępstwach rządu chińskiego, poczynionych żądaniom rosyjskim w sprawie Sungari.

Jak wiadomo, rząd rosyjski, opierając się na traktatach ajguńskim i petersburskim, protestował przeciwko samodzielnemu normowaniu żeglugi na Sungari przez Chiny. Gabinet pekiński protestu nie uwzględniał, wydając przepisy bez zasięgnięcia opinii Rosyi, co już doprowadziło do znacznego zaostrzenia stosunków.

Jeżeli, jak chce „Nowoje Wremia“, zatarg ten został załatwiony li tylko na skutek pogłoski o porozumieniu Rosyi i Japonii, tedy należy samo porozumienie powitać z całem uznaniem, jako rękojmię pokoju na Dalekim Wschodzie.

S. J.

Szwajcar o Grunwaldzie.

Jeden z najpoważniejszych dzienników szwajcarskich, „Gazette de Lausanne“, poświęcił swój wstępny „bulletin politique“ w dniu 22 b. m. (nr. 170) rocznicy grunwaldzkiej.

Pan M. M, autor artykułu, wyjaśnia na wstępie co to był Grunwald i dlaczego polacy obchodzą jego rocznicę. Uroczystości grunwaldzkie będą wspaniałą manifestacyą wytrwałej nadziei, a całemu światu przypomną, że kwestya polska załatwiona prowizorycznie, nie jest zamknięta ani wobec prawa, ani wobec historyi.

Wrogowie Polski spodziewali się, że rozpamiętywanie Grunwaldu będzie aż tak przesadne, że możnaby wyzyskać ten błąd przeciwnika. Niedobre ich życzenia nie spełnią się jednak. Jak świadczy list Sienkiewicza, który autor streszcza, obchód będzie poważnem, pełnem godności i taktu świętem narodowem.

„Cała Europa—pisze pan M. M.— poza trzema mocarstwami rozbiorowemi przyklaśnie temu głosowi (Sienkiewicza). Ileż razy zresztą miałaby ona sposobność oklaskiwać słowa polaków, gdyby nie owa przezorność, owa małostkowa wstrzemięźliwość (parcimonie, dosłownie: skąpstwo) wobec skarg polskich. Zapalamy się w obronie finlandczyków i greków. I słusznie, lecz niech nam wolno będzie stawać w obronie Alzacyi, Lotaryngii i Polski. Europa, zamykając uszy na skargi tych ludów, traci zresztą okazyę niepotrzebnego trudu. Polacy są niezmordowani. Powtórzył to jeszcze raz w Dumie poseł warszawski, Jabłonowski, podczas niedawnej rozprawy o ziemstwach na Litwie“.

Następuje dosłowny przekład zakończenia znanej mowy Jabłonowskiego.

Publicysta lozański kończy swój artykuł bardzo serdecznym ustępem o ucisku i troskach narodowych Polski.

„Życzymy polakom—mówi w ostatniem zdaniu—dalszej wytrwałości, a w nadchodzącym dniu 15 lipca poświęćmy tkliwe wspomnienie temu rycerskiemu narodowi, który z przeszłości swojej czerpie nadzieję przyszłości, a który z pewnością nie zginie, bo postanowił i chce nie zginąć (puisqu'il est si bien decidé à ne pas mourrir)“.

Zaślubiny księcia Antoniego Radziwiłła z amerykanką, panną Dorotą Deacon-Baldwin.

W Londynie odbył się w formie całkiem prywatnej ślub księcia Antoniego Radziwiłła, najstarszego syna ks. Jerzego i ks. Maryi z hr. Branickich Radziwiłłów, z panną Dorotą Deacon-Baldwin, amerykanką, zamieszkałą z matką w Rzymie, gdzie przyszły ordynat nieświezki poznał swoją żonę. Z rodziny książąt Radziwiłłów nikt nie był obecnym na ślubie, zawartym pomimo energicznej opozycyi krewnych. Panna D. Deacon nie jest bogatą, jej matka mieszka od dłuższego czasu z córkami częścią w Rzymie, częścią zaś w wynajętem mieszkaniu w wspaniałym zamku, należącym dawniej do Farnesie, Caprarola, niedaleko Rzymu, będącym dziś własnością rodziny Burbonów neapolitańskich. Pani Deacon-Baldwin znaną jest również w Cannes, gdzie przedtem zamieszkiwała. Skutkiem tego małżeństwa, które natrafiło na silny opór całej rodziny ks. Radziwiłłów, krążą pogłoski, że prawo do ordynacyi na Nieświeżu przeniesione zostanie na drugiego syna księżnej Maryi Radziwiłłówny, ks. Karola R., który świeżo zaślubił księżniczkę Izabelę R., córkę ks. Dominika Radziwiłła z Balic, pod Krakowem. Natomiast, zawsze według dochodzących wieści, ks. Antoni R. otrzymałby w spadku część fortuny hr. M. Branickiej z Białocerkwi, przypadającą pani Zofii Halpertowej, *primo voto* księżnej Strozzi, mieszkającej w Paryżu. Ojciec ks. Antoniego R, ks. Jerzy, jak wiadomo, od szeregu lat znajduje się w domu zdrowia pod Wiedniem, gdzie powoli dogorywa, księżna zaś Marya R. osiedliła się w Rzymie. Małżeństwo, zawarte przed kilku dniami w Londynie, wywołało pewną sensacyę z powodu wyboru, jaki uczynił nowożeniec.

Z innej strony otrzymujemy wiadomość, że ślub ten w ostatniej chwili został odłożony. (w)

Z prasy rosyjskiej.

„Nowoje Wremia“ pośpieszyło się cokolwiek i 15 czerwca zamieszcza „okolicznościowy“ artykuł grunwaldzki.

Styl oczywiście utrzymany.

A więc:

»Jagiełło, łgarz, chytry i tchórzliwy pobożniś, długo się obawiał stanowczego kroku, aż wreszcie dumna a wojownicza szlachta zmusiła go do ryzykownego, lecz niezbędnego przedsięwzięcia«.

I dalej:

»Jagiełło, który cały czas przed bitwą słuchał jednego nabożeństwa po drugim, a nawet już kiedy niemcy ruszyli do ataku, zaczął się drugi raz spowiadać, naturalnie kierować walką nie mógł«.

I w ten sposób opisanych—cały szereg innych szczegółów.

Między innemi znajdujemy tu i specyalne podkreślenie roli pułków smoleńskich w bitwie:

»Chociaż pierwsza linia tych bohaterskich pułków legła pod mieczem, ale dwie drugie odparły szalony atak takimi ciosami, że umilkła w szeregach niemieckich pieśń tryumfu, szeregi się złamały i rozpoczęła się zażarta i ciężka walka. I to właśnie uratowało sprawę słowiańską na polach Grunwaldu«.

A w przypisku wyjaśnia „Nowoje Wremia“:

»Sienkiewicz w znanej swej powieści »Krzyżacy« o wybitnej roli pułków smoleńskich mówi w jednym tylko wierszu: pułki smoleńskie zostały zupełnie zniszczone. Historycy polscy także przemilczają o wielkim czynie smoleńszczan«.

Nikt zapewne nie zechce ujmować smoleńszczanom męstwa i zasług. Atoli te podkreślenia „Now. Wrem.“ wyglądają dość komicznie. Tembardziej, że poszukiwania pseudohistoryczne p. Suworina kompromitują ostatecznie niebaczne przeniesienie rocznicy grunwaldzkiej z 15 lipca na 15 czerwca..

„Riecz“ swoje korespondencye z Chełmszczyzny zabarwia na kolor radykalno-społeczny, na czem oczywiście nie zyskuje sprawa o tak wybitnie narodowo-politycznym charakterze. Ale i w korespondencyi „Rieczi“ znaleźć można ustępy, które są pyszną ilustracyą tragikomedyi chełmskiej.

»Po drodze z Włodawy — pisze korespondent »Rieczi« — we wsi, jeśli się nie mylę, Szuminee (czy też Susznie) chłop prawosławny miał wobec posłów mowę, w której błagał o obronę przed katolikami

— Iluż macie katolików we wsi? — pyta biskup Eulogiusz.

— Pięć rodzin.

— A prawosławnych?

— Pięćdziesiąt...

— Jakże więc oni mogą was krzywdzić, jeżeli jest ich tylko pięć a was pięćdziesiąt rodzin?

Mówca nie wie co odpowiedzieć. A wtem ktoś z tłumu zawoła z pewną ironią.

— Katolicy z jednego człowieka stu robią.

Wszyscy się śmieją. Ale mówca nabiera trochę tupetu.

— Tak, tak, tem właśnie krzywdzą. Ot naprzykład, przed świętem pozamiatam ja sobie przed izbą. A tu katolik gnój wiezie. I rzuci mnie naumyślnie kawał gnoju...

— Ależ może on to robi nieumyślnie?

— Gdzieżtam, wiem ja dobrze, że naumyślnie..

Chłop chełmski wie — zaznacza korespondent — że na katolików skarżyć się można. Sprawdzać nikt nie będzie, a skarga jest uważana za bohaterstwo narodowe, za przejaw rosyjskiego ducha narodowego. Więc skarży się chłop chełmski.

A wizytatorowie Chełmszczyzny, powróciwszy do Rosyi, będą szaty rozrywali nad „religijnym i narodowościowym“ uciskiem „rosyan“ w tym kraju. (j.)

KRONIKA PROWINCYONALNA.

—o—

(Z pism i od korespondentów).

— **Dubno.** Dnia 14 czerwca w części powiatu dubieńskiego spadł grad wielkości kurzych jaj niekształtnej ostrej formy, a chociaż był rzadki, lecz padał w początku bez deszczu, tem dotkliwsze więc szkody wyrządził w zasiewach. Ofiarą żywiołu padły folwarki Radów, Korabliszcze, Zarzeck, Nowosiołki z wsiami i czeskie kolonie w Szpakowie i Bożkiewiczach. Ogółem zostało zniszczonych kilka tysięcy morgów zboże. W zbożu widać pozabijane zające, a na ugorach jagnięta.

W.

Bez maski.

Spotkałem niedawno jednego z panów posłów do Dumy...

Wracał z nieszczęśliwej ziemi Chełmskiej, tak srodze przez polaków uciskanej i pił właśnie kawę w wagonie restauracyjnym, podczas gdy pociąg nasz przebiegał tutejszą ziemię również nieszczęsną, którą polacy niemniej srodze uciskają, wyzyskują i gnębią...

Niebacząc wszakże na długi szereg cierpień przez polaków zadawanych, członek narodu uciskanego nie sprawiał wrażenia istoty ogarniętej przez rozpacz.

Nie marszczył boleśnie czoła, nie gryzł wąsów, nie zaciskał dłoni, krawat, brodę i apetyt miał w należytym porządku... Słowem sprawiał wrażenie człowieka, który w prawej kieszeni dźwiga ukaz finlandzki, w lewej ukaz o „oczyszczonych“ z elementu kulturalno-roboczego, ziemstwach, a w duszy cały szereg ukazów innych, począwszy od chełmskiego, a kończąc...

Ba!..

Końca tu nikt nie dopatrzy...

Orlemu lotowi myśli takiego członka trzeciej Dumy Państwowej, który mianuje siebie ofiarą inoplemieńców, nikt kroku nie sprosta...

Tak bardzo ostatecznych, że już zupełnie ciemnych celów i pożądań jego duszy „prawdziwej“, najbardziej wyrobiony w policyjnej praktyce życia, umysł ująć nie potrafi.

Ponieważ wszakże badawczych skłonności naszego mózgu powstrzymać nie sposób, znalazłszy się więc przed obliczem jednego z trzeciodumskich sfinksów, wparłem się w to oblicze pełnym wzrokiem i usiłowałem odgadnąć, co oprócz kawy i bułek z masłem, obficie pochłoniętych, w jego wnętrzu tajemniczem znajdowaćby się mogło.

...Co on kocha?

...Czem właściwie żyje taki pan, który jest gotów całą gospodarkę olbrzymiej połaci kraju na długie lata zatrzymać i niezliczone skarby ziemi i pracy ludzkiej zniszczyć w imię zwycięstwa nad... prawem do życia inoplemieńców?..

...Czy tam w ośrodkach jego serca i duszy panuje miłość kraju, ojczyzny, narodu, przyszłości, czy też tam krąży wszechwładna myśl:—„na moje życie przecież starczy...“?

...Czy jest to wogóle taki pan, który myśli, czy też istota jako tako przy pomocy Karlsbadów i Achenów trawiąca, dla której w uniwersytetach najważniejszymi są organy inspekcyjne, a w życiu—policyjno-śledcze?...

— — — — — —

Medytowałem nad tem długo, lecz rezultatu moich medytacyi nie ujawnię, nie chcąc być pomawianym o nowy akt... polskiej niesprawiedliwości ..

Czarny Jegomość.

Petersburg-Kijów-Moskwa-Petersburg.

Telegramy Ag. Pet. o dotychczasowym przebiegu wyścigów.

Psków. — Z pośród 48-iu automobilów, które wyruszyły z Petersburga, przybyło szczęśliwie do Pskowa 46.

Drogi i mosty nie pozostawiają nic do życzenia. Ludność z wielką życzliwością wita przejeżdżających automobilistów. Nadzwyczaj gościnnie podejmowano ich w Pskowie. Wycofali się z wyścigu książę Murat, de-Ringer i Kister, z powodu popsucia się w drodze samochodów.

Opoczka. — O godzinie 11 rano przybyły automobile do Opoczki, jadąc przeciętnie z szybkością 40 wiorst na godzinę. Automobilistów powitano z zapałem. Zebrały się tłumy publiczności, wszędzie powiewają flagi, w wielu miejscach urządzono łuki tryumfalne i przygrywają liczne orkiestry

Biorących udział w wyścigach władze zaprosiły na śniadanie.

Uczestnicy wyścigów czują się doskonale.

Witebsk. — O godzinie 7-ej wieczorem przybyły pierwsze automobile, idąc z szybkością przeciętną 50 wiorst na godzinę. Orkiestra wojskowa odegrała marsza powitalnego. Tłum ustawił się na parę wiorst wzdłuż drogi. Drogi wszędzie w jak najlepszym stanie.

Przybyło 45 automobilów.

Witebsk. — Onegdaj pomiędzy g. 3 m. 40 po południu a 9 wieczorem przybyło tutaj przeszło 40 samochodów. U automobilu nr 4 „Aster“ (Francya) na 14 wiorście przed m. Gródkiem gub. witebskiej złamała się oś przedniego koła. Nikt z jadących nie ucierpiał. W Gródku, w szkole rzemieślniczej zrobiono nową oś. Wczoraj o godz. 8 wieczorem uczestnicy wyścigów wyruszyli do Homla. Wycofały się z wyścigów 2 automobile.

Dziś w Kijowie mają stanąć uczestnicy wyścigów samochodowych na dystansie Petersburg—Kijów—Moskwa—Petersbur.

Półmetek, a zarazem start ma się odbyć na szosie Czernihowskiej, o 7 wiorst od Kijowa, gdzie została wzniesiona arka, przybrana zielenią, 14 arsz. szerokości i 10 arsz. wysokości. W nocy jeszcze gorączkowo pracowano nad udekorowaniem arki. Obok, na skraju lasu stanął namiot z bufetem.

W ciągu całej nocy start będzie oświetlony czerwonymi reflektorami, rzucającymi snopy światła na spotkanie jadącym. O godzinie 11 ma przybyć koleją do Kijowa komisya techników niemieckich, obliczających czas na starcie.

Spotykać ścigających się będzie komisya z komisarzem pułkownikiem I. Lilje, mianowanym przez władze petersburskie.

Pierwszy automobil z wicekomandorem von Mekkiem, prowadzącym wyścig na najsilniejszym automobilu, oczekiwany jest między godziną 12—2 po południu. Z chwilą przybycia jego start jest otwarty. Następne samochody zaczną przybywać około godziny 4-ej. Do godziny 8-ej komisya in pleno spotyka jadących, po 8 ej wieczorem na starcie pozostają tylko dyżurni, ponieważ prawdopodobnie wszystkie samochody już staną, za wyjątkiem kilku maruderów.

Po dokładnem zanotowaniu czasu przyjścia każdego samochodu, będą one odprowadzane do maneżu przy szkole wojskowej na Peczersku, na drodze do której będzie ustawiony szpaler żołnierzy. W maneżu przygotowano miejsca dla 37 automobilów, oprócz tego w dziedzińcu wzniesiono szałasy dla 18. Do maneżu automobile będą jechały przez szosę Czernihowską, most łańcuchowy, ul. Esplanadową i Moskiewską.

Po przybyciu do maneżu palacz oddaje swą maszynę specyalnej komisyi, która po odprowadzeniu go na miejsce, opieczętowuje motor. Po ustawieniu wszystkich maszyn, lokal zamykają do następnego wyjazdu, na godzinę przed którym sprawdzają pieczęcie, naprawiają i regulują motory, zanim je wyprowadzą nazewnątrz. W pracy tej może brać udział tylko osada każdego samochodu.

Niedziela zostanie przeznaczona na zwiedzanie Kijowa, spacer po Dnieprze, podejmowanie uczestników przez kijowski klub automobilistów, ucztę składkową i t. d. — W poniedziałek wyścigi na szybkość. W dniu tym od samego rana zacznie się czyszczenie maszyn. O godzinie 2-ej wszystkie samochody, poprzedzane największym, wiozącym orkiestrę wojskową podążą przez Peczersk na ulicę Aleksandrowską, następnie przez Kreszczatyk, Funduklejowską, Wielką Włodzimierską, Bibikowski Bulwar, szosę Żytomierską do Światoszyna. Będą im towarzyszyły samochody prywatne, co będzie stanowiło imponującą całość.

W Światoszynie odbędą się wyścigi. W tym celu od kilku dni trwa gorączkowa praca nad doprowadzeniem szosy do należytego stanu. W części zostało to już dokonane, i wczoraj urządzono próbę. Puszczono samochód z największą szybkością i stwierdzono, że stan szosy nie pozostawia nic do życzenia. Przez dziś i jutro będą tam pracowały bez przerwy w dzień i w nocy 2 walce parowe, kilka ręcznych i tłumy robotników. Na starcie, koło 2-go wyrębu, urządzono miejsce dla publiczności: 30 lóż (po 10 rb.), 250 miejsc siedzących (po 3 rb.), dalej 1,200 miejsc dla stojących po 1 rb. za miejsce. Z przeciwnej—lewej strony, miejsce dla samochodów po 6 rb za miejsce.

Wyścigi będą się składały z kilku biegów: I-szy, w którym o nagrodę Cesarską będą się ubiegali wszyscy uczestnicy wyścigów dystansowych, którzy zgłosili swój udział, II-gi, w którym uczestnicy wyścigów dystansowych będą walczyli o inne nagrody—obydwa wyścigi na dystansie 1 wiorsty w jednym kierunku. W III-cim, dla wszystkich życzących sobie wziąć w nim udział, będą wydawane nagrody pani Djakowowej i p. A Tereszczenki. Dystans 2 wiorsty: 1 wiorsta z góry, druga pod górę. Przewidywane są i inne, nadprogramowe biegi, w końcu—wyścigi motocyklów. Początek wyścigów o godz. 4 i pół, koniec—między 8-9 wieczorem.

D. 22 czerwca rozpocznie się dalszy ciąg wyścigów dystansowych. Rano, w parę godzin po odjeździe startującego automobilu p. Mekka, zaczną wyruszać inne samochody, w odstępach 2 minutowych. Start na 7 mej wiorście szosy czernihowskiej, kierunek—Homel—Moskwa.

Maksymalna szybkość wynosi 65 wiorst na godzinę. Na każdym samochodzie znajduje się kontroler urzędowy, który na każdej stacyi przesiada się na inna maszynę. Wolno jest bezkarnie naprawiać obręcze, ładować raz jeden w czasie przebiegu rezerwoary. Inne zepsucia się przy obliczaniu czasu nie są brane w rachubę.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 18 (1) Marka i Marcelina M. m.

Jutro 19 (2) Gerwazego i Protazego M. m.

Wschód słońca godz. 3 m. 51.

Zachód słońca godz, 8 m. 13.

Długość dnia godz. 16 m. 22.

— **Wycieczka krajoznawcza do Galicyi.** Wczoraj pod przewodnictwem p. Zofii Zukiewiczowej wyruszyła z Kijowa o g. 9 m. 15 zrana wycieczka krajoznawcza do Galicyi zorganizowana przez „Koło kobiet polek w Kijowie“.

Marszruta, jak wiadomo ułożona została w sposób następujący: przez Żmierzynkę, Nowosielicę do Czerniowiec (Bukowina), dalej przez Kołomyję, Delatyn do Worochty i Żabiego (stolica huculszczyzny), Jaremcze, Mikulczyn (wyżej wymienione miejscowości leżą w dolinie Prutu i w lesistych Karpatach). Dalsza droga prowadzi przez Stanisławów, Stryj, Drohobycz, stąd do Borysławia (kopalnie nafty), Chyrów, Sanok, Krosno, Odrzykoń (najpiękniejsze ruiny w Galicyi), Tarnów, Kraków, Wieliczka; dalej Cieszyn, wieś Wisła i źródła Wisły na Baraniej górze, Żywiec, Zakopane (wycieczki w góry z wyłączeniem zbyt trudnych i niebezpiecznych), następnie Dunajcem przez Pieniny, Szczawnica, Krynica i Lwów. Stąd przez Radziwiłłów powrót do Kijowa.

Z Kijowa wyjechało 17 osób, w drodze mają przyłączyć się jeszcze 4 osoby. Zawdzięczając uprzejmości władz kolejowych wycieczkowicze otrzymali osobny wagon (bez przesiadania w Koziatynie). Pierwszy punkt, w którym się wycieczka zatrzyma — Czerniowce (Bukowina). W miejscowościach, do których należy skierowywać korespondencyę, wycieczkowicze będą mniej więcej w następujących terminach: 21 czerwca (st. st.) Worochta, 24 Drohobycz, 27 Krosno, 30 Cieszyn, 1 lipca Kraków, 5 Zakopane, 11 Piwniczna, 12 Krynica, 15 Lwów.

— **Wycieczka kolarska.** W niedzielę dn. 20 czerwca sekcya kolarska P. T. G. urządza wycieczkę na szosę Czernihowską, punkt zborny cukiernia Semadeniego. Wyjazd o godzinie 7 rano.

— **Echa zajścia w radzie miejskiej.** Prezes komisyi brukowej p. Demczenko zwrócił się do generał-gubernatora z podaniem, w którem opisuje ostatnie zajście w radzie miejskiej między nim a radnymi Orgis-Rutenbergiem i Eksterem, którzy twierdzili, że roboty brukowe w mieście prowadzone są źle i bez żadnej kontroli, że p. Demczenko wydał już na nie milion z zaciągniętej przez miasto pożyczki i nie przedstawił sprawozdania z wydanych pieniędzy. W podaniu p. Demczenko prosi generał-gubernatora o wyznaczenie rewizyi wszystkich robót brukowych i rachunkowości, w celu wyświetlenia rzeczywistego stanu rzeczy i ogłoszenia rezultatów rewizyi. Zdaniem p. Demczenki, radni Orgis-Rutenberg i Ekster doskonale wiedzą, że wszelkich umów i obstalunków dokonywa nie Demczenko, lecz zarząd miejski, że wypłat za dostawione materyały i roboty dokonywa nie Demczenko, lecz kasa zarządu miejskiego po sprawdzeniu każdego rachunku przez 2 komisye, brukową i kontrolującą i po zatwierdzeniu rachunków przez zarząd miejski.

— **Wyjazd do Beresteczka.** Generał-gubernator kijowski Trepow wyjechał wczoraj do Beresteczka.

— **Kara prasowa.** Na mocy postanowienia p. o. gubernatora kijowskiego Czychaczewa, redaktorka-wydawczyni gazety „Ogni“ p. O. Prochasko skazana została w drodze administracyjnej na 150 rb. grzywny z zamianą w razie niemożności zapłacenia na areszt miesięczny. Czwarta ta kara w ciągu krótkiego istnienia gazety „Ogni“ spotkała ją za zamieszczenie notatki o nadużyciach, popełnionych jakoby przez sprawnika powiatu czehryńskiego, Trunowa.

— **Taksa pocztowa.** Naczelnik kijowskiego okręgu pocztowo-telegraficznego podaje do wiadomości, że dla korespondencyi między Kijowem i letniskami podmiejskiemi: Światoszyn, Przedmostowe, Nikolska słobódki i Darnica zaprowadzona została taksa obowiązująca dla korespondencyi miejskiej.

— **W sprawie wodociągów.** W d. 5 i 6 czerwca w całem mieście dał się zauważyć brak wody w wodociągach w ciągu kilku godzin. Dr. Burczak po sprawdzeniu przyczyn tego zajścia przyszedł do przekonania, że jest to początek klęski, grożącej Kijowowi—braku wody.

Dr. Burczak wskazuje w referacie, złożonym prezydentowi miasta na odpowiedź T-wa wodociągów, które kategorycznie oświadczyło, że odmawia dalszego wiercenia studni, że nie będzie rozszerzało sieci wodociągowej i że zamierza dać miastu filtrowaną wodę dnieprową. Wobec takiego oświadczenia, kwestya wodociągowa rozpada się na 2: wodociągów w tych dzielnicach miasta, gdzie są już one przeprowadzone, oraz w tych, gdzie dotychczas ich niema. Co do drugiej kwestyi—odmowa T-wa wodociągów daje miastu prawo, na mocy artykułu 17 umowy, do urządzenia w dzielnicach, pozbawionych wodociągów, studni artezyjskich. Jedna firma nawet proponuje dostarczyć 1 milion wiader wody artezyjskiej dziennie za 135 tys. rb. Co się tyczy kwestyi pierwszej, to wobec gotowości T-wa urządzić nowe filtry, d-r Burczak proponuje przeznaczyć T-wu dla nich miejsce, ma się rozumieć—nie w ogrodzie Cesarskim.

Powyższy referat zostanie rozpatrzony przez radę miejską na najbliższem posiedzeniu.

— **Poszukiwania archeologiczne.** Cesarska komisya archeologiczna, przedstawicielem której w Kijowie jest architekt Mellejew, prowadzi, jak pisaliśmy, w roku bieżącym

poszukiwania archeologiczne na terytoryum posesyi № 1 przy ulicy W. Włodzimierskiej. Ponieważ obecnie dokonywane są przygotowawcze roboty ziemne w posesyi banku włościańskiego pod № 10 przy tejże ulicy, gdzie ma stanąć kamienica, więc komisya przystąpiła dn. 17 b. m. również do robót na terytoryum wymienionej posesyi banku włościańskiego. Terytoryum to znajduje się w obrębie starożytnego Kijowa z epoki Włodzimierza Wielkiego; jak wiadomo Kijów ówczesny zajmował przestrzeń nader niewielką i miasto kończyło się już w pobliżu zbiegu ulic W. Włodzimierskiej i W. Żytomierskiej.

Do dnia wczorajszego w posesyi № 10 zdjęto górną warstwę głębokości 1 metra, która, jak się okazuje, należy do epoki późniejszej—XVII i przeważnie XVIII wieku. Znaczna jej grubość tłómaczy się tem, iż w blizkości musiały tu być jakieś wielkie budowle. Pod tą warstwą znajduje się druga, starożytna warstwa epoki wielkich książąt kijowskich. Cała rozkopana przestrzeń zajmuje plac wielkości 8×14 sążni. Po brzegach jego wykopano rowy dla fundamentów przyszłego domu, rowy te dają przecięcie warstw kulturalnych badanej przestrzeni. Zaraz w pierwszym dniu robót odkryto w zachodniej części placu głęboki rów; jak się zdaje, jest to przedłużenie rowu, odkrytego podczas zeszłorocznych poszukiwań, prowadzonych przez komisyę na terytoryum „Diesiatinnej" cerkwi.

W jednem miejscu bocznego rowu, w żółtej glinie, na głębokości 2 metrów znaleziono grób, bardzo podobny do odkopanych w roku zeszłym na terytoryum „Diesiatinnej" cerkwi. Głowa szkieletu zwrócona na zachód, ręce wyciągnięte, około szyi znaleziono paciorki, ogółem 6, z jakiejś masy szklanej. Grób pochodzi z pierwszych czasów chrześcijaństwa w Rusyi, t. j. z X wieku. Na jednej ze ścian rowu na głębokości $1^1/_2$ metra widać drugi grób z epoki późniejszej, przypuszczalnie z XVII wieku. W innem miejscu znaleziono naczynie gliniane wyrobu słowiańskiego, pochodzące również z X wieku.

— **Statystyka kolei Poł.-Zach.** W roku 1909 koleje Południowo-Zachodnie przewiozły 18 milionów podróżnych, z czego wpłynęło 14 mil. rb. Ładunków wielkiej szybkości przewieziono 5 mil. pud., małej szybkości 691,311,075 pud. Za przewóz ładunków kolej otrzymała 45 mil. rb.

Ogólny dochód kolei Południowo-Zachodnich za rok ubiegły wyraża się w sumie 65 726,427 rb. 98 kop.

— **Żydzi na Demijówce.** W ostatnich dniach jeszcze 38 rodzin żydowskich, wysiedlanych przez policyę z Demijówki, zwróciło się do gubernatora z prośbą o pozostawienie ich na miejscu dotychczasowego zamieszkania.

Naczelnik gubernii uznał, iż 34 podania zasługują na uwzględnienie, pozostałe 4 podania zostały odrzucone.

Ogółem do dnia wczorajszego, gubernator kijowski rozpatrzył 280 tego rodzaju podań żydów demijowieckich; z tych podań 255 zostały uwzględnione, 25 zaś pozostawiono bez skutku.

— **Z zarządu kolei Poł.-Zach.** Pomocnik naczelnika służby ruchu kolei Południowo-Zachodnich, inż. Pieczkowski wyjechał wczoraj na międzynarodowy kongres kolejarzy do Berna (w Szwajcaryi).

— **Pociągnięcie do odpowiedzialności.** Prezes komisyi brukowej p. W. Demczenko wniósł skargę sądową przeciwko felietoniście gazety „Kijewskija Wiesti" podpisującemu się pseudonimem „Duch Banka", o potwarz w druku. Powodem skargi jest zamieszczony przed kilku dniami w gaz. „Kij. Wiesti" fejleton pod tytułem „Amerykanin".

— **Cholera.** Wczoraj do szpitala Aleksandrowskiego przywieziono wśród objawów cholery 10 osób. U przywiezionych do szpitala dawniej za pomocą analizy bakteryologicznej ustanowiono fakt zasłabnięcia na cholerę w 8 wypadkach. Zmarły w szpitalu Aleksandrowskim 3 osoby.

W szpitalu Kiryłowskim: przywieziono wśród objawów cholery 3 osoby za pomocą analizy bakteryologicznej ustanowiono fakt zasłabnięcia u 7 osób, zmarło 5 osób, pozostaje w szpitalu chorych na cholerę 32 osoby.

W szpitalu żydowskim: przywieziono 1 osobę, stwierdzono fakt zasłabnięcia na cholerę za pomocą analizy u 1 osoby, zmarła 1 osoba, pozostaje w szpitalu 24 osoby.

Ogółem dotychczas stwierdzono za pomocą analizy bakteryologicznej cholerę u 567 osób, zmarło z nich 237.

Należy tu zaznaczyć, iż podawane przez nas dotychczas cyfry były o wiele niższe, ponieważ dopiero onegdaj zarządowi miejskiemu udało się zebrać dane statystyczne ze wszystkich szpitalów i uporządkować je.

— Mieszkańcy wyspy Truchana wystosowali do zarządu miejskiego podanie o zorganizowanie tam stacyi sanitarno-lekarskiej. Prośbę swą tłómaczą oni tem, że w razie wypadku zasłabnięcia w nocy, będąc odcięci od miasta rzeką, pozbawieni są oni pomocy lekarskiej do rana.

— Według danych kijowskiego zarządu lekarskiego w ciągu dwu dni ubiegłych w gubernii kijowskiej (za wyjątkiem m. Kijowa) zachorowało na cholerę 76 osób, zmarło 29.

— Na parostatku „Słowianin" zachorowało 2 podróżnych, wysadzono ich na ląd w Kremieńczugu, tamże pozostawiono 2 podróżnych, którzy zachorowali na parostatku „Puszkin". Na tratwach Hejmana zmarł na cholerę robotnik.

Właściciele tratew Prużynin i Palej skazani zostali na 15 rb. grzywny lub 5 dni aresztu za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych.

— Dzisiaj o godz. 1 po poł. w zarządzie gubernialnym odbędzie się posiedzenie gubernialnej komisyi sanitarno-wykonawczej.

— Wydział gospodarki ziemskiej przy ministerstwie spraw wewnętrznych zatwierdził uchwałę kijowskiego komitetu ziemskiego o asygnowaniu z zapasowego kapitału ziemskiego 15 tys. rb. na walkę z epidemią w gubernii kijowskiej. Ponieważ 10 tys. rb. zarząd ziemski już asygnował na żądanie gubernatora, więc obecnie asygnowane zostanie jeszcze 5 tys. rb.

— **Bomby.** W sadybie Nr 22 przy ul. Żytomierskiej stróż nocny przypadkowo natrafił na 2 skrzynie z 66 nienaładowanemi bombami, typu t. zw. „macedońskiego". Skrzynie odwieziono do cyrkułu starokijowskiego, a ztamtąd do składu artyleryi.

— **Pogoda.** Po kilku chłodnych dniach, nastąpiły znowu dni upalne. Wczoraj, pomimo dość silnego wiatru, który podnosił całe tumany kurzu, panowało w mieście nieznośne gorąco. Ale około godz. 6 nadciągnęła chmura i spadł obfity deszcz, któremu towarzszyły grzmoty i błyskawice. Po deszczu powietrze się oczyściło. Wieczór był pogodny.

— NAGŁA ŚMIERĆ. W drodze z Łojewa do Kijowa zmarł nagle na statku «Striełok». Kapitan tegowego, Wilhelm Knebel. Przypuszczają, że przyczyną śmierci był paraliż serca.

— USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. Michał Z., mieszkający przy ul. Chorewej, zażył w celu samobójstwa soli cukrowej. Desperata odwieziono do Aleksandrowskiego szpitala.—Krok ten rozpaczliwy był spowodowany nieuleczalną chorobą.

— ZATRZYMANI PRZESTĘPCY. W mieszkaniu Mukałowa, zarządzającego instytutem, popełniono kradzież, na sumę 150 rb. Stwierdzono, że kradzieży dopuścili się froterzy—Fitow i Chałłamow. Obu aresztowano.

Policya aresztowała również Nagornego, Gritczenkę, siedmiu zawodowych złodziei i pozbawionego praw Korzowa.

— KRADZIEŻE. Dwaj złodzieje wycieli szybę w sklepie «Uniwersal» przy Kreszczatyku i ściągnęli nieco przedmiotów z wystawy. Zostali wszakże aresztowani przez stójkowego, który był świadkiem kradzieży.—Na strychu domu Nr 5 przy Troickim zauł.—stróż schwytał na kradzieży bielizny znaną złodziejkę E. Łomakinę. Przy ulicy Biełowej Nr 22—złodzieje rozgromili zostawione bez dozoru mieszkanie doktora Zajkina. W mieszkaniu panuje okropny nieład—wszystkie stoły, szafy, biurka pootwierane. Dwóch podejrzywanych o udział w kradzieży aresztowano. Pozatem okradziono mieszkania: Kreutzmana, Fochnora Gruszeckiego, Owczarenki, Krawczenki, Grinera, Odyncowa, Worobjewa i Manurykina. W cerkwi Złotoustowskiej skradziono skrzynkę do świec i dwie puszki z pieniędzmi. W skrzynce znajdowało się 30 rub. za sprzedane świece. Policya aresztowała stróży cerkiewnych: Tarasenkę, Bieleckiego i Stuka.

— TRAMWAJ A POLICYA. Policmajster wydał jak wiadomo, agentom policyi, nie noszącym uniformów, specyalne świadectwa na dowód, że na mocy p. 54 umowy miasta z T-wem tramwajowem mają oni prawo jeździć tramwajami bezpłatnie. Zarząd zaś tramwajów wydał konduktorom rozkaz, aby takich świadectw nie uwzględniali. Na tle tem dochodzi często bardzo do ostrych nieporozumień z właścicielami takich świadectw. Parę razy konduktorzy zwracali się do policyantów posterunkowych z żądaniem usunięcia z tramwaju agentów, nie posiadających biletów; próby te jednak nie były uwieńczane pomyślnym skutkiem, ponieważ każdy stójkowy, mając w kieszeni odpowiednie rozporządzenie policmajstra, nie chce wyrzucić z tramwaju swego nieumundurowanego kolegi. Wywołuje to oczywiście dłuższy postój tramwaju i, co za tem idzie, niezadowolenie publiczności.

— POŻAR. W nocy wybuchł pożar w posiadłości M. Giryczowej przy ul. Trechświatitielskiej Nr 14. Spalił się dach na oficynie.

— W magazynie kolonialnym (ul. Luterańska Nr 29) wskutek nieostrożności wszczął się pożar, który jednakże został prędko ugaszony.

— TAKŻE «KUZYNEK». Do mieszkającego przy ul. W. Wasylkowskiej Nr 75 O. Ochotyńskiego przyszedł jakiś młodzieniec, który podał się za nieznanego wprawdzie osobiście gospodarzowi, ale bliskiego kuzynka, nazwiskiem Narcyz Kurczyłowicz. Tak zręcznie umiał «kuzynek» blagować, opowiedzieć swą biografię, pokazać papiery, a wreszcie zapewnić o swej możności wyrobienia O hotyńskiemu posady na kolei, że olśniony tem wszystkiem O—ki zaprosił gościa na noc i dał mu na wydatki celem wyrobienia posady 370 rb. Pomysłowemu «kuzynkowi» było tego zupełnie dosyć. To też w nocy ubrał się w nowy garnitur gospodarza i wyniósł się po cichu, nie zapominając oczywiście wziąć z sobą ofiarowanej mu przez łatwowiernego gospodarza sumki.

— OGLĘDZINY SANITARNE. Lekarz sanitarny i komisarz cyrkułu łybedzkiego dokonali oględzin sanitarnych w browarze Poł.-Ros., przy ul. Żylańskiej, w pokojach umeblowanych «Nowa Ruś» i w kilku oberżach. Spisano protokóły.

— OSUNIĘCIE SIĘ ZIEMI. Obok domu Nr 62 przy ul. Lwowskiej osunęła się ziemia podczas prowadzenia robót kanalizacyjnych. Ruch tramwajowy został wstrzymany. Na szczęście obyło się bez wypadków z ludźmi.

— POD TRAMWAJEM. Na rogu Bib. Bulwaru i ul. Tymofiejowskiej tramwaj najechał na kabryolet, którym jechał p. Zajdfond z jakąś panią. Powozik został rozbity, pasażerzy wylecieli na bruk, odnosząc na szczęście lekkie tylko potłuczenie.

— REWIZYE. Na rozkaz wydziału «ochrany», dokonano rewizyi w mieszkaniu Antoniego Zanglenki przy ul. Twerskiej Nr 13, oraz u jego brata — Pawła, przy tej że ulicy Nr 15.

— ARESZTOWANIE ŻYDÓW. W obrębie cyrkułu płoskiego aresztowano 11 żydów, nie posiadających prawa zamieszkiwania.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W d. Nr 8 przy ul. Złotobramskiej nieletnia M. Dłuska chciała rozpalić ogień w samowarze za pomocą nafty. Wskutek nieostrożności zapaliła się suknia dziewczynki, poczem ta zaczęła uciekać z mieszkania. Chciała przyjść jej z pomocą jej koleżanka A. Bergman, ale i ta została poparzoną. Suknia D. spłonęła prawie cała. W groźnym stanie poszkodowaną odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego.

— OTRUCIE PRZEZ POMYŁKĘ. Wczoraj przywieziono do «Pogotowia» ratunkowego pięciomiesięczne dziecko, p. Smakowych (W. Włodzimierska Nr 51) któremu rodzice zamiast lekarstwa dali amoniaku.

KRONIKA POLSKA.

— **Ze „Straży polskiej".** W niedzielę przedpołudniem odbyło się w Krakowie, pod przewodnictwem prezesa, p. Kazimierza Bartoszewicza, walne zgromadzenie członków „Straży polskiej". Obrady zagaił p. Bartoszewicz, dając w dłuższem przemówieniu ogólny pogląd na działalność Towarzystwa, skierowaną przedewszystkiem ku obudzeniu żywej akcyi w kierunku bojkotu towarów pruskich; w tym też celu odbyto kilka wieców publicznych. Dalej organizowała „Straż" wycieczki do różnych miejscowości w kraju i za kordonem, co pod względem poznawania ziemi ojczystej ma doniosłe znaczenie. Staraniem „Straży" wyszło również kilka broszur, pośród nich książka tak aktualna swoim tematem, jak „Hołd pruski". Z inicyatywy „Straży" wyszła również akcya w celu usypania kopca grunwaldzkiego. Po przemówieniach prezesa Bartoszewicza i prof. d-ra Wicherkiewicza zgromadzeni przyjęli do wiadomości sprawozdanie z działalności wydziału i kasowe za r. z. Po udzieleniu władzom Towarzystwa absolutoryum, uchwalono zwołać w Krakowie na d. 14-ty lipca wielki wiec publiczny. Po dyskusyi dokonano wyborów rady nadzorczej i zarządu głównego. Do rady nadzorczej weszli: prof. Wicherkiewicz, prof. Fierich, d-r Wilczyński, Aug. Porębski, Szym. Dąbrowski, Ksawery Tomkiewicz i Edward Szancer; zarząd główny uzupełniono następująco: Aleks. Godek, Eug. Kalinowski, Kazimierz Krzyżanowski, Emilia Lambertowa, Bronisława Łuczkowa, Władysław Magnuski, Czesław Pieniążek, Bolesław Rozmarynowicz, Antoni Strożyński i d-r Stefan Surzycki.

— **Pogróżka rusinów.** Ukraińskie „Diło" ogłosiło znowu „krwawy artykuł", w którym ni mniej, ni więcej, tylko grozi namiestnikowi Bobrzyńskiemu drugim Mirosławem Siczyńskim za to, iż, według informacyi tego pisma, nie popiera on sprawy uniwersytetu „ukraińskiego" (?!). I tę groźbę drukuje „Diło" rozstrzelonemi głoskami.

Oto jego słowa w dosłownym przekładzie.

„Polscy potentaci tacy ślepi, że nawet tragiczna śmierć Andrzeja hr. Potockiego niczego ich nie nauczyła, i d-r Bobrzyński coraz jawniej stara się paraliżować wszystkie zabiegi naszej (ukraińskiej) reprezentacyi o zdobycie naszemu narodowi równouprawnienia przynajmniej w Austryi".

To dosyć wyraźne. „Diło" proponuje również, aby puścić w obieg handlowy pocztówki z portretem Siczyńskiego.

— **Nabytek.** Dobra Dojlidy, w pow. białostockim, niegdyś własność senatora Kruzensterna, obecnie Zofii hr. Rydigerowej, nabył za 2 miliony rubli p. Tereszczenko z Kijowa.

— **Wyjaśnienie.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło warszawską komisyę do spraw towarzystw i związków, że komisye gubernialne posiadają prawo, a nawet obowiązane są zatwierdzać zmiany ustaw towarzystwom, powstałym przed dn. 17 marca 1906 r., o ile towarzystwa powyższe odpowiadają przepisom tymczasowym, wydanym w 1906 r. Wyjątek stanowią tylko towarzystwa o charakterze koncesyjnym i towarzystwa, których zadaniem jest otrzymywanie zysków pieniężnych. Zmiana ustaw takich towarzystw zależy od organów centralnych. Jak wiadomo, w Królestwie Polskiem do tej pory komisye gubernialne odmawiały zmian ustaw towarzystwom, powstałym przed rokiem 1906.

— **Z żałobnej karty.** W Chełmszczyźnie zakończył życie ś. p. Józef Gorzkowski, właściciel dóbr Bussówno. Przed osiedleniem się w Chełmskiem, ś. p. Gorzkowski gospodarował w Mokowie pod Radomiem, gdzie oddawał się z zamiłowaniem rolnictwu. Powołany do krótkiej, niestety, pracy w radach gubernialnych za czasów Wielopolskiego, później był inicyatorem wielu pożytecznych zamierzeń ziemiańsko-społecznych. Wybierany niejednokrotnie do władz Tow. Kred., nigdy jednak — z powodu udziału w wypadkach krajowych — aprobaty administracyjnej nie otrzymał. Jeden z najpierwszych założył w swych dobrach dla służby i dziatwy szkółkę, którą utrzymywał własnym kosztem, dopóki nie stanęły temu na przeszkodzie reformy krajowe. To też przez szereg lat wśród służby Gorzkowskiego nie było analfabetów. W podeszłym już wieku ś. p. Gorzkowski przeniósł się do rodzinnej ziemi Lubelskiej i osiadł w Bussównie, w pow. chełmskim.

— **Ofiara turystyki.** Emil Huzar, znany polski taternik, spadł ze szczytu góry Jallouvre, koło Genewy, i zabił się na miejscu. Tragizm tego zgonu podnosi fakt, że stało się to w przeddzień jego ślubu. Uprosił był swoją narzeczoną, aby mu jeszcze raz pozwoliła pójść w góry, ona się zgodziła, poszedł, wszedł na najwyższy szczyt i spadł z niego.

— **Wystawa ruchoma.** We środę w teatrze miejscowym w Kutnie pięknie udekorowanym dzięki staraniem komitetu miejscowego, pod przewodnictwem dr. Troczewskiego, otwarta została wystawa ruchoma prób i wzorów przemysłu krajowego. W wystawie wzięły również udział zakłady przemysłowe dóbr kutnowskich, piękne wyroby koszykarskie z Kaszew Dworskich, cegielnia Szachulskiego, zakład rymarski Strońskiego i kowalski Celkowskiego. Zainteresowanie duże. Przygrywała orkiestra strażacka.

— **Katastrofa na przejeździe.** We środę w nocy pośpieszny pociąg «lux», w drodze między Łobaczewem a Brześciem, wpadł na wóz na przejeździe. Jadący na wozie Icek Sak został zabity na miejscu, towarzysz zaś jego niejaki Cytryn ciężko raniony. Stróż przejazdowy, który chciał zapobiedz katastrofie, uległ również ciężkim obrażeniom. W pociągu podróżni doznali tylko lekkiego wstrząśnienia.

— **Z prasy.** Ostatni zeszyt «Widnokręgów» obejmuje następującą treść: Dr. Bronisław Biegeleisen—Legenda Młodej Polski; Ludwik Kulczycki—Ludzie i instytucye społeczne; Włodzimierz Piński—W sprawie nowej historyi sztuki; W Juryebeć — Ze współczesnej literatury ruskiej; Dr. Leon Herz—Kompozytorowie Młodej Polski; Jan Fryling—Po klęsce; Przegląd idei—O nieszczęśliwej Alinie i okrutnej Kazimierze. «Przegląd muzyczny». «Wieś ilustrowana», uprzedzając inne wydawnictwa nr 7 (za lipiec) poświęciła w znacznej części wiekopomnej rocznicy Grunwaldzkiej. Zeszyt ten okazałością, wykwintem może śmiało rywalizować z najpiękniejszemi wydawnictwami zagranicy. Na treść złożyły się: wspaniała impresya dziejowa K. Przerwy-Tetmajera «Grunwald», dalej «Jagiełłowym szlakiem», opis pochodu wojsk królewskich na pola Dąbrowna, «Wzywanie Boga» kantata El'a, a wszystko zilustrowane zdjęciami zamków i pobojowisk, poczynając od Łokietkowych Płowiec, a kończąc na Grunwaldzie. W tymże zeszycie znajdujemy serdeczne wspomnienie o Elizie Orzeszkowej, pióra T. Prażmowskiej, o Maryanie Gawalewiczu, pióra redaktora, «Wiejskość historyczna na bruku» Rusticusa, przytem większą pracę zbiorową ziemian sieradzkich «Sieradzka Ziemia», powieść T. Jaroszyńskiego «Dobra Krew» i obfity dział hodowlany i sportowy. Z górą sto ilustracyi reprodukowanych na kredowym papierze, wśród których wyróżniają się fragmenty z Litwy i Ukrainy, tudzież zdjęcia z zaślubin ks. Karola Radziwiłła z ks. Izabellą Radziwiłłówną z Balic uzupełniają to wydawnictwo.

— **Archiwalia litewskie we Lwowie.** We Lwowie będzie uprzystępniony niebawem, jak już zaznaczaliśmy, wielki zbiór archiwalny, odnoszący się do dziejów Litwy. Ks. Władysław Sapieha z Krasiczyna złożył w bibliotece Ossolińskich bogate zbiory linii kodeńskiej Sapiehów, oraz zbiory archiwalne linii czerejskiej. Po uporządkowaniu archiwaliów, publiczność będzie mogła z nich korzystać. Jak wynika z przedmowy wydanego we Lwowie pierwszego tomu «Archiwum domowego Sapiehów», zbiory złożone w Ossolineum są tylko resztkami bogatych niegdyś archiwów Sapieżyńskich. Tylko część dawniejszego bogatego dereczyńskiego archiwum nabył ks. Adam Sapieha, reszta albo bezpowrotnie zaginęła, albo też znajduje się w innych zbiorach, jak np. w Akademii Umiejętności w Krakowie, w bibliotece ordynackiej hr. Zamoyskich w Warszawie, w cesarskiej publicznej bibliotece w Petersburgu, w archiwum hr. Stefana Potockiego w Rosyi, u hr. Czapskiego w Stańkowie, w zbiorach Onacewicza, w archiwum w Skokloster w Szwecyi, w British Museum.

Podobnie jak dereczyńskie dawne archiwum Sapiehów z linii czerejskiej, tak samo uległo rozsypce i archiwum kodeńskie linii kodeńskiej, które z Kodnia do Teofilpola sprowadzono, a stamtąd przeprzewieziono do Krasiczyna.

Ks. Władysław Sapieha, który założeniem archiwum w publicznej bibliotece imienia Ossolińskich uprzystępnił badaczom korzystanie z archiwaliów rodzinnych, a nadto przeznaczył fundusz do porządkowania tychże, otworzył tem samem w znanem Ossolineum nowe źródło do poznawania dziejów Litwy.

Ostatnie wiadomości.

Zmiany w biurokracyi niemieckiej. W urzędowym „Reichs Anzeigerze" ogłoszono, że niemiecki minister skarbu Rheinbaben zgodnie z podaną prośbą, otrzymał dymisyę. Następcą jego będzie nadburmistrz Magdeburga Lentze, który już otrzymał nominacyę. Lentze, co do swych przekonań politycznych stoi blisko partyi nacyonal-liberalnej.

Następnie „Reichs Anzeiger" donosi, ambasador niemiecki w Paryżu, ks. Radolin opuszcza zajmowane stanowisko. Otrzymał on brylanty do wielkiego krzyża Hohenzollernów. Ks. Radolin ma zamiar poświęcić się wyłącznie zarządowi swemi majątkami i usunąć się zupełnie od życia politycznego.

Stanowisko ambasadora niemieckiego w Paryżu po ks. Radolinie obejmie sekretarz stanu von Schön.

Stanowisko sekretarza stanu po von Schönie zajmie poseł niemiecki w Bukareszcie Kiderlen-Waechter.

Krążą pogłoski, że ustępuje również z zajmowanego stanowiska sekretarz stanu przy ministeryum marynarki von Tirpitz. Zwróciło już ogólną uwagę to, że cesarz Wilhelm pominął Tirpitza w Kiel i jakkolwiek znajdował się on tam podczas uroczystości, nie otrzymał zaproszenia do stołu cesarskiego.

Cholera w Niemczech. Zdarzył się w Berlinie drugi śmiertelny wypadek zasłabnięcia na cholerę. Zachorowała mianowicie siostra miłosierdzia, która pielęgnowała chorego na cholerę emigranta rosyjskiego Kalinowskiego. Pomimo ratunku siostra miłosierdzia zmarła po paru godzinach.

Metropolita Szeptycki przeciw starorusinom. Wielkie podniecenie wywołała w Wiedniu mowa metropolity Szeptyckiego, skierowana przeciwko starorusinom.

Zeppelin skazany. Sąd w Strassburgu skazał hr. Zeppelina na zapłacenie 35,000 marek badaczowi bieguna północnego, Lernerowi, który podał i wypracował projekt wyprawy do bieguna balonem, Zeppelin zaś przywłaszczył sobie ten projekt i chciał Lernera usunąć od udziału w wyprawie.

Tajemnicze balony. Jak donoszą pisma paryskie, od pewnego czasu coraz częściej pojawiają się w pobliżu granicy francuskiej, zwłaszcza w miejscach strategicznie ważnych, nieznane balony. Przed kilku dniami wieczorem zauważono jakiś balon koło Avesnes. Siedzący w łodzi aeronauci oświetlali teren reflektorami elektrycznymi, a potem opuściwszy się nieco ku ziemi, wypytywali przechodniów o okolicę. Sądząc z wymowy, byli to niemcy. Przed tygodniem pojawił się nie mniej tajemniczy balon w pobliżu arsenału w Falize. Krążył on nizko nad ziemią; potem aeronauci wyrzucili balast i odpłynęli w niewiadomym kierunku.

Zmiana tronu w Bawaryi. Dzienniki berlińskie donoszą z Monachium, że istnieje zamiar zmuszenia do abdykacyi obłąkanego króla Bawaryi Ottona. Miejsce jego ma zająć dotychczasowy książę, regent Luitpold.

Wywłaszczenia. Z Berlina donoszą: Rząd po dokonanych zmianach gabinetowych przystąpić ma do wywłaszczeń ziemi polskiej. Na początek pójdą dobra hrabiny Potockiej w Bydgoskiem i Szubińskiem. Równocześnie jednak rząd zamierza zacząć umizgi do polaków na innych polach polityki wewnętrznej. Ksiądz Jażdżewski ma zostać arcybiskupem.

Obraz i polityka. Dyrekcya „Glaspalastu" w Monachium, na interwencyę dyplomacyi rosyjskiej, poleciła usunąć z wystawy obraz Fabiańskiego, przedstawiający scenę z pogromu kijowskiego w roku 1905. Fabjański założył protest przeciw zarządzeniu dyrekcyi.

Katastrofa z powietrznym omnibusem. Pasażerski balon Zeppelina „Deutschland", mający służyć za omnibus dla podróżnych pomiędzy Duesseldorfem a Kolonią, skutkiem katastrofy, jakiej uległ podczas burzy przy wzlocie z przedstawicielami prasy, zniszczony jest całkowicie i nie może być mowy o jego naprawieniu.

Sytuacya parlamentarna w Wiedniu. Wszystkie dzienniki wiedeńskie stwierdzają, że odroczenie sesyi rady państwa nastąpi z początkiem przyszłego tygodnia, jeżeli obstrukcya w komisyi budżetowej będzie trwała nadal.

Dzienniki chrześcijańsko-społeczne oświadczają, że stronnictwo chrześcijańsko-społeczne jest za walką z obstrukcyą na całej linii, t. zn. i w komisyach i na plenarnych posiedzeniach izby poselskiej.

Zarówno „Reichspost", jak i „Vaterland" utrzymują, że energiczna walka z obstrukcyą pokazałaby już po paru dniach, że obstrukcya absolutnie nie jest w stanie przeszkodzić normalnej pracy parlamentu.

Zmiany w biurokracyi niemieckiej. Z Berlina donoszą, że wszystkie zmiany ministeryalne, które zaszły w dniach ostatnich są dowodem, że stanowisko kanclerza Bethmann-Hollwega jest bardzo silne. O wpływie jego u cesarza świadczy najlepiej fakt następujący:

Cesarz lubiał bardzo dotychczasowego ambasadora niemieckiego w Paryżu ks. Radolina i kilkakrotnie oświadczał, że ks. Radolin pozostanie dopóty w Paryżu, dopóki sam zechce. Fakt tedy, że Bethmann-Hollweg zdołał nakłonić cesarza do dania dymisyi ks. Radolinowi i zamianować na jego miejsce p. Schöna jest dowodem wziętości kanclerza u cesarza.

Dzienniki berlińskie przyjmują z uznaniem nominacyę nowego ministra skarbu, naczelnego burmistrza Magdeburga, Lentza i twierdzą, że zamianowanie polityka o programie wybitnie narodowo liberalnym jest dowodem, że kanclerz pragnie w dalszym ciągu poprowadzić akcyę reformy wyborczej sejmowej w Prusach w duchu kompromisowym.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych)

Napad na uniwersytet.

Lwów.—Wczoraj zrana „ukraińcy" w liczbie przeszło 300 bez pozwolenia rektora wtargnęli do jednej z sal uniwersytetu. Wskutek tego pomiędzy studentami polakami i ukraińcami wynikło starcie, podczas którego z tłumu rusinów padły strzały. Ogółem raniono 18 studentów i stróży uniwersyteckich. Zabity został student Kocko, rusin. Wezwano policyę, która weszła do uniwersytetu.

Lwów. — W południe przed gmachem uniwersytetu zebrał się znaczny tłum. Policya konna utrzymuje porządek. W uniwersytecie komisya śledcza bada studentów ruskich, którzy w liczbie 253 zostali aresztowani i pozostają w strzeżonych przez policyę aulach.

Lwów. — Wieczorem w mieście tłum urządzał demonstracye, podczas których lokale niektórych instytucyi ruskich zostały zniszczone.

Wiedeń. — Posłowie „ukraińcy" wnieśli do parlamentu interpelacyę, w której oskarżają studentów polskich o strzelanie podczas zajść w uniwersytecie lwowskim. Posłowie ci żądają w interpelacyi otwarcia odrębnego uniwersytetu ruskiego we Lwowie.

Rocznica Grunwaldu.

Warszawa. — Arcybiskup zalecił w rocznicę bitwy grunwaldzkiej odprawić uroczyste nabożeństwo dziękczynne.

Pogłoski o ustąpieniu Szwarca.

Petersburg. — Krążą pogłoski, że ministrem oświaty mianowany zostanie kurator ryskiego okręgu naukowego, członek partyi zjednoczonej szlachty, Prutczenko.

Rosyjski patryotyczny związek Chełmszczyzny i Podlasia.

Warszawa. — W Siedlcach zatwierdzono ustawę rosyjskiego związku patryotycznego Chełmszczyzny i Podlasia.

Stosownie do zalegalizowanego regulaminu, Związek ma na celu „niezależnie od jakichkolwiekbądź interesów politycznych partyjnych" wyjaśniać i badać dane, tyczące się materyalnych i kulturalnych potrzeb prawosławnego ludu Chełmszczyzny i Podlasia w lubelskiej i siedleckiej guberniach, pomagać członkowi Dumy Państwowej, posłowi tejże ludności w jego pracach, a wszystkim członkom związku w zaspokojeniu potrzeb i w rozwinięciu „miłości ojczyzny i ruskiego narodu".

Zgon.

Warszawa.—Po długiej chorobie zmarł Kazimierz Kaszewski.

Rewizya senatorska.

Warszawa. — Z decyzyi senatora wydalono i oddano pod sąd za łapownictwo trzech inżynierów i trzech konduktorów inżynieryi miejskiej. Od dwóch dni komisya senatorska rewiduje komorę celną. Stwierdzono, że towar w wielu pakach nie zgadza się z nomenklaturą. Miejsce Marszewskiego obejmie podobno rosyanin Lubickij. Skład komitetu budowy mostu ulegnie zupełnemu przekształceniu.

Zmiany w magistracie.

Warszawa. — Prezydent otrzymał pozwolenie na przyjęcie na stanowiska kasyerów magistratu członków artelu moskiewskiego.

W sprawie Ungern-Sternberga.

Petersburg.—„Nowoje Wremia" oświadcza, że Ungern-St. został usunięty z pułku, w którym służył, wskutek defraudacyi, jaką popełnił. Po niejakim czasie znalazł się on w Madrycie, gdzie trudnił się szpiegostwem, za co też został wkrótce aresztowany. Po długiej tułaczce, Ungern przybył do Wiednia, gdzie również zajął się szpiegostwem, wkrótce jednakże przeszłość jego się wykryła, wskutek czego zmuszony on był przenieść się do Petersburga.

W Petersburgu Ungern w ciągu kilku lat miał stosunki z austryackim agentem wojennym.

„Birż. Wied." donoszą, że Ungern-Sternberg mieszkając za granicą poznajomił się z Hartingiem.

W Moskwie Ungern znajdował się w blizkich stosunkach z „osobą" podejrzewaną o szpiegostwo podczas wojny rosyjsko-japońskiej.

Subsydyum od ambasady austryackiej otrzymywał współpracownik „Wieczer. Goł.", autor broszur patryotycznych dla wojska.

Twierdzą również, że Ungern w r. 1893 w Brukseli, obracając się wśród anarchistów, miał stosunki z policyą brukselską. Pociągnięty do odpowiedzialności za prowokacyę Ungern skazany został na więzienie.

Petersburg. — Obiega pogłoska, że Ungern wydał rządowi austryackiemu bardzo ważne plany.

Petersburg.—„Now. Wremia" komunikuje, że podczas rewizyi w mieszkaniu Ungerna, znaleziono sprawozdania z posiedzeń Dumy Państwowej, mające jedynie wartość dziennikarską.

Petersburg.—Wczoraj poseł austryacki konferował z Izwolskim w sprawie Ungerna i zakomunikował mu pomiędzy innemi o wyjeździe z Petersburga agenta wojskowego Austryi, hr. Spanoki.

Petersburg. — Nadzór nad Ungernem rozciągnięto z inicyatywy biura wywiadowczego i sztabu generalnego już w marcu 1909 r.

Oprócz hr. Spanoki zamieszany jest w tej sprawie attaché innego państwa.

Petersburg. — Krążą pogłoski, że w związku ze sprawą Ungerna dokonano jeszcze kilka aresztowań.

Petersburg.—Jeden z baronów Ungernów jest oficerem straży przybocznej Jego Cesarskiej Mości.

Petersburg.—Oczekują tutaj komunikatu urzędowego w sprawie aresztowania Ungerna.

Echa procesu Tarnowskiej.

Petersburg.—W tych dniach Priłukow zostanie wydany władzom rosyjskim, przez które zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karnej za roztrwonienie pieniędzy, powierzonych mu przez klientów.

Oryginalna korespondencya.

Petersburg. — Puryszkiewicz wysłał do jednego z rosyjskich zakładów kumysowych telegram następującej treści: „Proszę zarezerwować dla mnie pokój. Sądząc z nazwy, przypuszczam, że zakład jest przyzwoity". Zarządzający zakładem kumysowym odpowiedział: „Sądząc z telegramu, trzeba się leczyć na chorobę nerwów. Tego rodzaju kuracyusze denerwują innych". Puryszkiewicz natychmiast odtelegrafował: „Potrzebuję odpoczynku; nie jestem waryatem".

Odpowiedź zarządzającego brzmiała:

„Wobec pańskiej działalności społecznej, chorzy zaprotestują przeciwko jego pobytowi, przytem nadmieniam, iż lekarzem zakładu jest żyd".

Na to Puryszkiewicz wysłał telegram następującej treści:

„Żydomanie! Nie nastraszycie! Jeżeli zechcę — przyjadę, ale postaram się tego uniknąć".

Pomimo to — Puryszkiewicz do owego zakładu nie pojechał.

Stan zdrowia hr. Tołstoja.

Petersburg. — Zapytana z Petersburga o stanie zdrowia Tołstoja hr. Tołstojowa odpowiedziała, że jej małżonek jest zupełnie zdrów.

Rasputin.

Petersburg. — Ministerstwo spr. wewn. wdrożyło śledztwo w sprawie działalności „świątobliwego starca" Rasputina. Urzędnik prowadzący śledztwo zbiera materyał w sprawie przemówień Rasputina i indaguje osoby znające jego życie.

Jak wiadomo, Rasputin został oskarżony o rozpustę, szerzoną wśród pań z towarzystwa rosyjskiego, pod przykrywką praktyk religijnych.

Różne.

Petersburg.—„Ziemszczina" potwierdza pogłoski o ustąpieniu ministra Szwarca, wskazując, jako jego następcę wiceministra Georgijewskiego.

Klub rosyjski zaprzecza wiadomości gazet, jakoby miał on opracowywać projekt zmiany ordynacyi wyborczej.

Petersburg.—Urzędownie ogłoszono o zaprzestaniu od 1 lipca do 1 września 1910 r. zwracania opłat akcyzowych od cukru wywożonego zagranicę.

Petersburg. — Wiceminister skarbu Timaszew przesłał do uznania ministerstwa spraw wewnętrznych prośbę miejscowych finansistów w sprawie odroczenia na 3 lata wprowadzenia nowej normy procentowej dla żydów w szkołach handlowych.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Odroczenie posiedzeń parlamentu rosyjskiego.

Duma Państwowa.

Petersburg. — Posiedzenie z dnia 17 czerwca. Wobec odnawiania głównej sali obrad, posiedzenie odbywa się w okrągłym westibulu.

Portret Najjaśniejszego Pana umieszczono na ścianie prowizorycznej, specyalnie w tym celu urządzonej. W sali znajduje się około trzydziestu posłów. Prezydent Guczkow odczytuje spis Najwyżej zatwierdzonych projektów praw oraz spraw, które w ostatnich dniach wniesione zostały do Dumy. Następnie prosi obecnych, aby powstali dla wysłuchania następującego Najwyższego Ukazu Imiennego do senatu rządzącego:

„Na mocy artykułu 99 zasadniczych ustaw państwowych, rozkazujemy posiedzenia Dumy Państwowej zawiesić dnia 17 czerwca, termin ich wznowienia wyznaczamy na dzień 15 października, bieżącego 1910 roku"

Na oryginale Najjaśniejszy Pan skreślił własnoręcznie

„*MIKOŁAJ*".

Dan dnia 17 czerwca 1910 roku w porcie Baltyckim.

Po przeczytaniu Najwyższego Ukazu, prezydent wznosi okrzyk „hura"! na cześć Najjaśniejszego Pana. Okrzyk ten podchwytują posłowie Dumy, poczem posiedzenie Dumy zamknięto. Następne posiedzenie odbędzie się dnia 15 października o godz. 2-ej po poł. Odczytany na niem zostanie referat komisyi oświatowej, dotyczący projektu prawa, wniesionego przez ministerstwo oświaty, o szkołach początkowych.

Rada Państwa.

Petersburg. — Po nabożeństwie żałobnem, odprawionem za zmarłego posła do Rady Państwa, barona Taubego, posiedzenie zostało otwarte pod przewodnictwem Gołubiewa. Przyjęto bez dyskusyi projekt prawa o zreorganizowaniu pomocy lekarskiej we wsiach Rosyi europejskiej i azyatyckiej.

Dalszym obradom przewodniczy Akimow.

Również bez dyskusyi uchwalono projekty praw o udzieleniu zezwolenia ministrowi komunikacyi na nabycie szyn dla kolei rządowych, o udzieleniu przez skarb państwa nadzwyczajnego kredytu w celu spłacenia wierzycieli ministerstwa wojny i o spłaceniu procentowych imiennych obligacyi banku włościańskiego.

Projekt prawa o wyznaczeniu funduszów na utrzymanie generalnego sztabu marynarki odesłano do komisyi kompromisowej.

Następnie Rada Państwa odrzuciła projekt prawa o utrzymaniu stałej komunikacyi na morzach Czarnem i Śródziemnem i przyjęto bez dyskusyi w redakcyi Dumy projekt prawa o wydzierżawianiu rejonów rybołowczych w okręgu Nadamurskim, na Kamczatce i Sachalinie oraz projekt ograniczający prawa cudzoziemców w okręgach Nadamurskim i Zabajkalskim.

Następnie prezydent Rady oznajmia o rezygnacyi posła do Rady Państwa barona Kronenberga oraz zwraca uwagę, że odroczenie obrad Rady Państwa przypada w dniu, w którym z woli Najwyższej Ukaz z dnia 9 listopada stał się prawem obowiązującem.

Następnie przewodniczący odczytuje Ukaz Monarchy o odroczeniu prac Rady Państwa. Obecni wznoszą okrzyk „hura" na cześć Najjaśniejszego Pana.

Wzloty w Warszawie.

Warszawa. — Trzeci dzień wzlotów. Utoczkin na aeroplanie systemu Farmana krążył w powietrzu 44 minuty. Z pasażerem wznosił się on trzy razy i przebył w powietrzu 6 min. 34 sek. Baron de Catters na dwupłaszczyznowcu „Awiatyk" szybował przez 6 min. 45 sek. Von Harisson, wznosząc się na aeroplanie „Voisin", zawadził prawem skrzydłem o ziemię, wiatr wywrócił aparat i złamał prawe skrzydło. Niefortunny awiator nie poniósł cięższych obrażeń.

Warszawa. — Czwarty dzień wzlotów. Utoczkin kilka razy podnosił się w powietrze, raz jeden z pasażerem. Najdłużej utrzymywał się w powietrzu z pasażerem—5 min. 17 sek.; bez pasażera 26 minut 56 sek. Dla innych awiatorów dzień ten nie był pomyślny.

Cholera.

Petersburg.—Zaregestrowano dwa nowe wypadki cholery. Ogółem w ciągu czerwca zachorowało 7 osób, zmarło 3.

Chersoń —W ciągu tygodnia zachorowało na cholerę 39 osób, wyzdrowiało 28, zmarło 12. W gubernii zasłabło 249 osób, wyzdrowiało 80, zmarło 98. Ogółem dotychczas zachorowało 512 osób, zmarło 171.

Wołogda.—Niektóre gazety podały niezgodne z prawdą wiadomości co do pożaru w Krasnoborsku. Krasnoborsk spłonął prawie doszczętnie. Pozostało jedynie 12 domów i murowany ratusz. Straty dosięgają pół miliona rb. Większość domów i majątek ruchomy mieszkańców nie były zaasekurowane. Zarządzono zbieranie ofiar na pogorzelców.

Petersburg —Międzynarodowa wystawa intendentury została odroczona do marca roku 1911.

Petersburg.—Po zamknięciu sesyi parlamentarnej, prezydent Dumy Państwowej Guczkow zrzekł się prezydentury w celu odbycia kary za pojedynek z hr. Uwarowem.

Warszawa.—Z rozkazu senatora Neuhardta wdrożono dochodzenie sądowe przeciwko trzem inżynierom i trzem konduktorom drogowym magistratu, oskarżonym o łapownictwo.

Helsingfors. — Gubernator wazaski Kasten Depont wniósł do senatu prośbę o dymisyę.

Ryga. — Nastąpiło otwarcie pierwszej wystawy obrazów malarzy łotewskich.

Moskwa. — Prezydent miasta Guczkow dnia 19 czerwca wyjeżdża do Sofii na zjazd słowiański.

Równe. — Dokonano rewizyi u tutejszego dostawcy intendentury. Zabrano wiele dokumentów.

Helsingfors. — Aresztowani w Helsingforsie i Wyborgu rosyanie zostaną wydani władzom rosyjskim.

Helsingfors.—Otrzymano tutaj telegram z Londynu następującej treści: Gazety angielskie zamieściły telegram helsingforskiego korespondenta agencyi Reutera w kwestyi finlandzkiej, wskutek czego leaderzy wszystkich partyi angielskich postanowili zwrócić się do sekretarza stanu Grey'a z prośbą o interwencyę na rzecz Finlandyi.

Wobec tego, Petersburska Agencya telegraficzna zwróciła się do agencyi Reutera z prośbą o wyjaśnienie. W swej odpowiedzi agencya Reutera oświadczyła, że angielskie sfery parlamentarne wcale nie zwracały się w tej sprawie do Grey'a.

Ekaterynodar.—Na szosie Apszerońskiej w pobliżu Majkopu, banda uzbrojonych tubylców ograbiła właściciela przedsiębiorstw naftowych, anglika Wintera i jego sekretarza. Zabrano im 5 tys. rb gotówką oraz papiery wartościowe.

Charków. — Udał się stąd do Bułgaryi oddział miejscowych sokołów, złożony przeważnie z młodzieży szkolnej. Mają oni wziąć udział w zlocie sokołów. Żegnając oddział kurator okręgu naukowego wygłosił mowę.

Charbin.—Komisya chińska, której powierzono zbadanie handlu chińskiego i położenia chińczyków w okręgu nadamurskim, po zwiedzeniu Charbina wyruszyła do Władywostoku. Prezesem komisyi jest były konsul chiński we Władywostoku Li Cziao.

Charbin.—Wobec gotowości rządu chińskiego porozumienia się w sprawie przepisów tymczasowych dotyczących żeglugi na rzece Sungary, postanowiono teraźniejszy regulamin pobierania opłat i ceł zachować do dnia 18 lipca.

Chersoń. —Dziesiątego ze zbiegłych więźniów znaleziono w nocy w kotlarni. Odebrano mu trzy rewolwery, siekierę i nóż. Dwa rewolwery należały do rozbrojonych nadzorców, trzeci wraz paczką nabojów więźniowi ktoś dostarczył do więzienia.

Chersoń —Wczoraj podczas rozdawania gorącej wody więźniom w sali koszykarskiej, dziesięciu więźniów związało dwóch nadzorców, poczem zbiegłszy na podwórze, za pomocą sznura przedostało się za ogrodzenie uciekając w stronę Dniepru. Szyldwach zauważywszy zbiegów dał ognia i zabił dwóch. Na odgłos wystrzałów nadzorca dyżurny wszczął alarm i rzucił się w pogoń. Gdy dopędzał jednego z więźniów pośliznął się i upadł. W tej samej chwili otrzymał śmiertelne pchnięcie nożem. Inni nadzorcy również rzucili się w pogoń przyczem zabili czterech więźniów i jednego ciężko ranili. Dwóch więźniów zdążyło dobiedz do przygotowanej dla nich łódki, na której znajdowała się żywność i odzież. Atoli i z tych jeden zginął na miejscu, drugi otrzymał ciężką ranę. Zbiegł tylko jeden. Na miejsce wypadku zjechali gubernator i prokurator.

Gdańsk.—Spuszczono na morze pancernik „Oldenburg" w obecności wielkiego księcia Oldenburskiego, małżonki księcia Eitel-Fryderyka i księżniczki Zofii-Karoliny.

Rzym —W parlamencie włoskim zmarł nagle na mównicy poseł od miasta Rzymu, Madza.

Bukareszt. — Zajście grecko rumuńskie, wynikłe wskutek napadu motłochu w Pireusie na parostatek rumuński „Imperator Trojan", zostało załatwione pomyślnie, zawdzięczając staraniom Rosyi i Włoch. Ambasadorowie tych państw podjęli się oznaczyć wysokość odszkodowania, jakie ma być wypłacone właścicielowi statku, załodze i podróżnym. Nadto Grecya zgodziła się na następujące cztery punkty: 1) Grecya oficyalnie wyraża swoje ubolewanie z powodu zajścia, 2) winowajcy zostaną ukarani, 3) dezerter zostanie wydany, 4) naczelnik portu pireuskiego wyrazi osobiście swoje ubolewanie kapitanowi statku „Imperator Trojan", gdy ten następnym razem zawinie do Pireusu

Tabris. — Generał-gubernator Azerbejdżanu spełnił wszystkie stawiane mu żądania w sprawie rosyjskiego poddanego Akopa Babajana, który został wynagrodzony pieniężnie.

W obecności delegata rosyjskiego konsulatu generalnego ukarano na placu wojskowym ośmiu winnych policyantów; głównego sprawcę zajścia komisarza Haszim Kawkazyego wydalono z policyi.

Dzięki taktowi naczelnika oddziału powzięte środki nie tylko nie wywołały żadnych zajść, lecz spotkały się z uznaniem szerokich warstw ludności.

Paryż. — Na giełdzie pracy odbył się mityng zorganizowany przez urzędników kolejowych oraz federacyę maszynistów i palaczy.

Na mityng przybyło 10 tys. osób. Jeżeli żądania kolejowców zostaną odrzucone, to zamierzają oni zastrajkować. Następnie urządzono manifestacyę przed dworcem kolejowym; policya manifestantów rozproszyła.

Konstantynopol—Przybył egzarcha bułgarski.

Udali się za granicę turecki minister skarbu i minister sprawiedliwości.

Sułtan przyjął eks-cesarzową Eugenię.

Londyn.—Lloyde George wniósł preliminarz, przyczem wskazał, że wydatki w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosły znacznie, w szczególności w ministerstwie marynarki, które żąda o 5 i pół. mil. funtów większego kredytu.

Wydatki ogólne wynoszą 198,930,000 funt. sterl. Lloyde George przytem powiedział:

„Wiedzieliśmy naprzód, że wydatki w ministerstwie marynarki zwiększą się w roku bieżącym, a prawdopodobnie i w przyszłości. Mam nadzieję jednakże, że w następnym roku, gdy niemiecki program budowy nowych okrętów zostanie zredukowany o 50%, wszystko powróci do stanu normalnego. Wówczas nadejdzie czas do zajęcia się ubezpieczeniem na wypadek braku pracy i niezdolności do pracy.

Wiedeń — W komisyi budżetowej słoweńcy zaostrzyli obstrukcyę.

Większość zamierza zwalczać opozycyę, gdyż w razie uniemożliwienia pracy w parlamencie, grozi mu rozwiązanie. Odrzucono wniosek urządzenia nocnych posiedzeń. Obstrukcyoniści słoweńscy znaleźli poparcie u unii słowiańskiej. Ogółem wnieśli oni 1,300 wniosków, podlegających imiennemu głosowaniu.

Madryt.—Król podpisał reskrypt, w którym poleca ministrom sprawiedliwości wniesienie projektu prawa zwalniającego ministrów od składania przysięgi królowi, natomiast składać będą przyrzeczenie—przestrzegania praw konstytucyi.

Marsylia.—Misya otomańska powraca do Konstantynopola.

Kopenhaga —Król przyjął dymisyę całego gabinetu.

Londyn.—Agencya Reutera donosi, że wiadomość z Helsingforsu o postanowieniu leaderów wszystkich partyi angielskich zwrócenia się do Greya z prośbą o interwencyę na rzecz Finlandyi i jest najzupełniej fałszywą. Nieporozumienie wynikło prawdopodobnie wskutek tego, że leaderowie partyi fińskich postanowili zwrócić się do Greya z tego rodzaju prośbą. Przypuszczenie, że Grey może się wtrącać do spraw Rosyi, jest oczywiście, absurdem.

Z francuskiej izby deputowanych.

Paryż. — Deputowany Millevois zainterpelował ministra marynarki w sprawie katastrofy, jakiej uległa łódź podwodna „Pluviose" i wspominał o objawach szczerego ubolewania w całym świecie. Ludność Francyi była bardzo wzruszona tymi objawami współczucia, nadewszystko zaś tymi, które pochodziły z Niemiec. (Oznaki zadowolenia). Millevois prosił, aby minister zaświadczył, że powodem katastrofy był nieszczęśliwy wypadek, a nie wadliwa budowa łodzi. Minister marynarki oznajmił, że gdyby łódź nie odniosła tak fatalnych uszkodzeń, to bezwarunkowo znalazłyby się sposoby do rychlejszego jej podjęcia. Zarządzono środki w celu uniknięcia podobnych wypadków, pomimo to jednak trudno przewidzieć wszystkie ewentualności.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

—0:0—

Dnia 18-go czerwca 1910 r.

Berlin	Wypłaty na Petersburg .	216.60
	Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—
	4% pożyczka 1905 r.	100.0
	4% renta państwowa 1894 r.	90.80
	Rosyj. bił. kredyt. 100 rub.	216.25
	Dyskonto prywatne	3 1/4%
	Usposobienie mocne.	
Wiedeń.	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—
Paryż	Wypłaty na Petersburg:	
	Cena najniższa .	266.00
	Cena najwyższa .	268.00
	4% renta państwowa 1894 r.	94.20
	4% pożyczka 1909 r.	101.95
	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104.35
	Dyskonto prywatne	2 ... %
	Usposobienie mocne.	
Londyn.	5% pożyczka rosyjska 1906 r. .	104 1/2
	4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r.	102
Amsterdam	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—
	4 1/2% „ „ 1909 r.	94 5/8

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny)

Rybińsk —Żyto w nat. 117/119 zoł. 6 rb. 15 k.—6 rb. 30 kop., owies zwykły 3 rb. 35 k. — 3 rb. 45 k., kamski 3 rb 25 kop. — 3 rb. 35 kop., kasza 9 rb. 40 kop. — 9 rb. 55 kop., groch 7 rb. 40 kop. — 7 rb. 60 kop., mąka żytnia 7 rb. 40 — 7 rb. 50 kop. i 6 rb. 90 kop. — 7 rb., pszenna 9 rb. 75 kop. — 10 rb. 25 kop.

Czelabińsk.—Pszenica w nat. 135 zoł. 80—82 k, żyto 63-65 kop., owies 44—50 kop.

Libawa—Owies biały 69 kop., czarny 71 1/2 kop.

Jelec — Pszenica 96 kop., żyto 69 kop., owies targowy 51 kop., fferczny 55 kop.

Odesa.—Pszenica 1 rb. 02 kop., żyto 72 kop., owies 70 kop., jęczmień 62 kop, kukurydza 71 kop.

Berlin. — Pszenica 202 mar. i 190 3/4 mar., żyto 147 1/2 mar. i 150 1/2 mar., owies 146 mar. i 151 mar.; jęczmień 113 — 120 mar.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Przemysł domowy na Podolu Dzięki staraniom kijowskiego Towarzystwa popierania przemysłu domowego, przemysł ten doczekał się racyonalnej organizacyi w sześciu miejscowościach na Podolu. Nadzór nad pracą i warsztatami powierzono inspektorom specyalistom. Nadto dostarczaniem wyrobów do składu Towarzystwa w Kijowie zajęli się bądź to sami włościanie, bądź osoby prywatne. Dostawą dywanów, koronek i haftów, wyrabianych w okolicy Niemirowa, zajmuje się księżna Szczorbatowa; hafty ze wsi Bobuszówki (pow. ušycki) wysyła do składu kijowskiego hrabina Stadnicka; dywany ze wsi Sokołówki (pow. olgopolski) p. Trońko; ze wsi zaś Klembówki, Szczytek i Wielkich Futorów włościanie sami wysyłają płótno, hafty i wyroby z rogóżki.

Zachęcone dobrymi rezultatami Towarzystwo kijowskie zamierza przystąpić do zorganizowania przemysłu domowego w wielu jeszcze innych okolicach Podola.

Stan plantacyi buraczanych Według wiadomości zebranych przez biuro rosyjskiego Towarzystwa cukrowniczego, stan plantacyi buraczanych przedstawia się jak następuje: Ogólny obszar wynosi w tym roku 613,342 dzies, to jest o 104,049 dzies., a więc przeszło o 20% więcej, niż w roku zeszłym. Deszcze kwietniowe sprzyjały wzejściu buraków, złym skutkom zaś suszy majowej zapobiegły ostatnie deszcze. Wogóle urodzaj buraków zapowiada się dość dobrze. 54% całej przestrzeni buraczanej przedstawia się dobrze, 35%—zadawalająco, źle—11%. Wogóle burakom najbardziej dały się we znaki szkodniki; wyjątek stanowi Królestwo Polskie, gdzie dotkliwie dał się uczuć brak deszczu. W gubernii kijowskiej i podolskiej plantacye buraczane ucierpiały także od nadmiernych deszczów, które padały w kwietniu. Wskutek tego doszczętnie przepadło 27,708 dzies.; z tych po raz wtóry obsiano 21,759 dziesięcin.

Urodzaj jagód w kraju Południowo Zachodnim wypadł w tym roku nie bardzo pomyślnie. Na rynku kijowskim są obecnie jagody dowożone z południa. Truskawki i wiśnie ukazały się na rynku w połowie maja, to jest o dwa tygodnie wcześniej, niż zwykle. Obecnie za pud truskawek płacą 3 rb. 50 k.—4 rb. 20 kop; za pud wiśni hiszpańskich 3 rb. 80 kop.—4 rb.; za agrest dowożony z okolic Ekaterynosławia płacą od 3 rb. 60 kop. - 4 rb. za pud. Pojawiły się już porzeczki; cena 2 rb. za pud, lub od 6 do 7 kop. za funt.

ROZMAITOŚCI

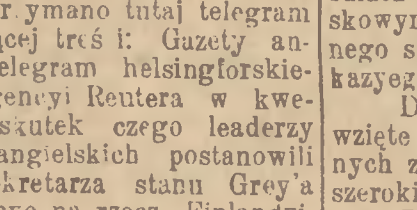
80-ta rocznica urodzin Leszetyckiego. W dniu 10 b. m. ukończył słynny pianista i pedagog Teodor Leszetycki 80-ty r. życia. T. Leszetycki urodził się 22 czerwca 1830 w Łańcucie w zamku hr. Potockich, gdzie ojciec jego był kapelmistrzem muzyki dworskiej. Wcześnie doszedłszy do mistrzostwa, rozpoczął Leszetycki koncertować już jako dziesięcioletni chłopak. Od 19-go r. życia zajmuje się pedagogiką fortepianową.—Od roku 1879 mieszka stale w Wiedniu.

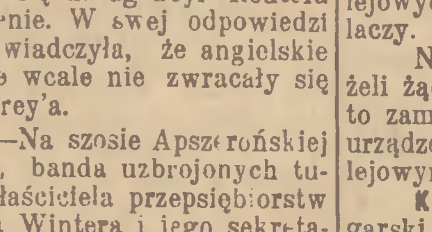
Rozsadzenie świątyni dynamitem. Wychodzące na Kaukazie rosyjskie pismo «Terek» podaje za dziennikiem gruzińskim «Drooba» opis następującego charakterystycznego faktu:

W uroczysku Biały Klucz w gub. tyfliskiej istniała do r. b. starożytna świątynia gruzińska—czczony w okolicy przybytek religijny—odznaczająca się malowidłami swemi i architekturą. Obecny duchowny prawosławny wpadł na myśl pobudowania w uroczysku cerkwi, decydując się, w celu wzniesienia jej, zużytkować materyał budowlany starego kościoła.

Zwrócił się więc o pozwolenie, dokąd potrzeba, odpowiedziano mu jednak, iż odpowiednie pozwolenie wydać może tylko Tow. archeologiczne. Pop wszakże, nie czekając na orzeczenie tegoż, rozwalił ściany starożytnej świątyni za pomocą dynamitu i najspokojniej przystąpił do budowy nowej cerkwi. Obecnie duchowny ten ... zabraniającej obalania starożytnej budowli.

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI.





Drukarnia Polska w Kijowie, ulica W.-Wasylkowska (Proreżna 9) róg Puszkińskiej.